

895/6, 16-26 t. II

# Sprawozdanie stenograficzne

418421  
III

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 28. stycznia 1896.



## T R E Ś Ć:

Urlop posła Barwińskiego.

Spis petycyj. 2. 46

Głos posła Kulczyckiego na poparcie petycji l. 857.

Głos posła Hamoraka na poparcie petycji l. 862.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację posła Kempy w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w gminie Cyranka.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację posła Krempey w sprawie aresztowania gospodarza Niemczyckiego w Rokietnicy.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację posła Potoczka w sprawie wag na targowiskach bydłych.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację posła Bojki w sprawie zarządu gminnego w Rymanowie.

Uchwała co do formalnego traktowania petycji odnoszących się do budżetu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad Pawłowa, Krzywe i Capłapy (powiat Jarosławski) ze związku gminy Majdan i utworzenie z nich samoistnej gminy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie wydzielenia przysiółka Ksawerówka z gminy Tartaków w powiecie Sokalskim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej z petycji gminy Janowice powiatu Bialskiego, wraz z obszarem dworskim, o zezwolenie na wybudowanie własnej szkoły jednoklasowej z zastosowaniem ustawy szkolnej z 24. kwietnia 1894, Nr. 49 Dz. u. kr. o kosztach zakładania i budowy szkół.

Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego i stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych.

Głosy pp. Wachnianina, Merunowicza, Średniawskiego, Tarnowskiego Zdzisława i sprawozdawcy Dra Skalkowskiego.

Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o rządowym projekcie noweli do ustawy o konkurencji kościelnej.

Głosy pp. Kramarczyka i sprawozdawcy Dra Pilata w dyskusji ogólnej, a w szczególowej ponownie Kramarczyka, Dra Kraińskiego, Hamoraka i sprawozdawcy.

Uchwalenie projektu komisji z poprawkami ks. Hamoraka.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy łowieckiej.

Oświadczenie referenta Jędrzejowicza Adama i wyjaśnienie przedstawionych projektów.

Uchwała odroczenia rozprawy.

Interpelecyja posła Potoczka o stosunkach gospodarczych w powiecie Brzozowskim.

Interpelacyja p. Potoczka w sprawie budowy szkoły w Podgrodziu.

Interpelacyja p. Daty z zażaleniem na uciążliwość rogatkowe w powiecie Brzozowskim.

Interpelacyja p. Średniawskiego w sprawie eksploatacji kamieniołomu rządowego w powiecie Myślenickim.

Interpelacyja p. Krempey w sprawie dzierżawienia myt drogowych w powiecie Mieleckim.

Porządek dzienny 17. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 25 rano).

Przewodniczący: JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Eustachy ks. **Sanguszko**, c. k. namiestnik i Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Sekretarze: Pp. **Karatnicki Modest**, **Niezabitowski Stanisław**, **Tarnowski hr. Zdzisław**, **Urbański Mieczysław**.

Obecnych posłów: 130.

**Marszałek**. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram.

Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół z piętnastego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Udzieliłem urlopu p. **Barwińskiemu**, z powodu słabości.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski** (czyta spis petycji wniesionych do Sejmu do dzień 28. stycznia 1896.

857. L. s. 1234. Wydział powiat. w Mielcu, przez p. **Reya**, o ustanowienie Sądu obwodowego w Mielcu — do komisji prawniczej.

858. L. s. 1235. Wydział powiat. w Bohorodczanach, przez p. **Kulczyckiego**, o regulację rzeki Bystrzycy i o subwencyę na ten cel — do komisji gospodarstwa krajowego.

859. L. s. 1236. Gmina miasta **Bełza**, przez p. **Wachnianina**, o subwencyę na pokrycie niedoborów w dotowaniu nauczycieli przy szkołach ludowych w **Bełzie** — do komisji budżetowej.

860. L. s. 1237. Gmina **Podkamień**, przez p. **Mikołaja Torosiewicza**, o założenie szpitala z fundacji śp. **Dymitra** i **Józefa książąt Jabłonowskich** — do komisji administracyjnej.

861. L. s. 1238. Gmina **Żuraki**, przez p. **Kulczyckiego**, o regulację rzeki **Bystrzycy** — do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek**. Do tej petycji ma głos p. **Kulczycki**, który o to prosił.

**P. Kulczycki**. Wysokij Sojme!

Wydił powitowyj w Bohorodczanach na pidstawi odnoholosnoj uchwały rady powitowej, prosyt Wysokij Sojme o udiłenie pidmohy do robit ochoronnych około berehiw oboch **Bystryć**.

**Bystryci** obi riki hirski, rwuczi, z wełykim spadom, wyływajut riezno kilka

raziw i szczo roku zabyrajut znacznu prostoroń zemli w tamtych storonach najluczszoj, bo poriecznoj. Do teper zabrała zwyż 2½ tysiacza morgiw zemły, a najbilsze w sełach: **Manasterczany**, **Hrabowec**, **Stari Bohorodczany**, i **Stebnyk**, woda wderła sia tam do seł i zabyrała ludiam chaty. Ja znaju z doświdu, koły geometry ewidencyjni podawały zminy, jaki woda narobyła, pry tij sposibnosty perekonawjem sia, szczo w starych **Bohorodczanach**, **Manasterczanach**, **Hrabiwcy** i **Stebnyku**, zabere nezadowho, pry najblyższym wyływi i cerkow.

Otże pomicz jest konieczna. Dodaty muszu, szczo regulacya rik przyznaczena na rik 1899, bude wże za pizna, a woda do toho czasu bohato zaszkydyt. Należy otże zaraz prystupyty do jakojs roboty w ciły ochorony berehiw, i dlatoho **Wydił** powitowyj i Rada powitowa postanowły wziaty sia do diła.

**Wydił** powitowyj maje 4.000 złr. riezno dochodu, ale sam tych wydatkiw pokryty ne może, dla toho i prośba o subwencyu jest zowsim uzasadnena i zasłuhuje na uwzhladnienie.

**Pid** wzhladom formalnym wnoszu widosłanie sej petycji do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek**. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski** (czyta dalej spis petycyj):

862. L. s. 1239. Gmina **Rożnów**, przez p. **Hamoraka**, o wyjednanie wolnego poboru surowicy solnej dla bydła ze źródeł w **Utoropach** — do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek**. Do tej petycji prosił o głos p. ks. **Hamorak**.

**P. ks. Hamorak**. Prosywjem hołos w sprawie petycji hromady **Rożniw**, szczo by zwernuły uwahu komisji, kotrij bude predana, aby ta komisya siu petycyu łaskawo uwzhladnyła. W petycji chodyt hromadi **Rożniw** o toje, szczo w nedalekim seli, **Utoropach**, sut' žereła ropy solnoj i hromada prosyt, aby jij wilno buło 12 razy w roku, tj. raz na misiac surowyciu solnu pobyraty.

**Rożniw** jest to seło, kotre do rilnytwa mensze nadaje sia, a bilsze do hodowli chudoby. I tak w **Rożniwi** maje buty 409 konej, około 1600 chudoby rohatoj, owec teper nema. Ale tii koni załedwo podibni do konej, to sut koni, o kotrych skazaw jeden **Nimeć**, pry kincy seho stolitia pobaczywszy koni, kotrych ne mił piznaty i napysaw.

Es gibt in Galizien eine Art Zugthiere, welche „koniki“ heissen, das eine heisst „hajta“, das andere „wišta“. Tak samo chudoba jest nuźdenna, a pochodyt to z toho, szczo pasza jest kwaśna. Jakby można kupowaty sil dla chudoby tańsze, to bułoby boható oweć, i buwby bilszyj pożytok, bo bułaby i pożywa lipsza, a po czasty z prodanych oweć możnaby podatok płatyty, i jeszcze sobi szczoś prydbaty. Tak możnaby pomoczy hromadi czerez to, szczyby sia im dało wilnu surowyciu dla chudoby.

Selanyń koły maje odnu chodobyńu, i dochowaje sia telatka, to jest majże panom, bo jak telatko prodast', z toho zapłatył podatok i inszi danyny i jesły mu szczoś zistane, to może szczoś i dla sebe prydbaty, ale treba mu pijty pid ruku, bo paszoju kwaśnoju, jaka jest w Roźnowi, hodi chudobu hoduwaty.

Prawytelstwo brazyliańskie mało wyznaczty 10,000.000 na to, szczyby ludej sprowadźuwaty i pustki zapowniaty. Ne bude otże welyka ofira, zo storony naszoho Prawytelstwa, jesły pozwołył trozška surowyci, a pewno to ne prynesłoby skarbony żadnoho ubytku a dast' sia mnożestwu ludnosty sposybnist' podatki płatyty i kraju sia trymaty.

Dla toho proszu szczyby komisya gospodarstwa krajewoho tu petycyu poperła i Wysokoj Pałati do uwzhladnienia podała.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta dalej spis petycyj):

863. L. s. 1240. Gmina Padew, kolonia, przez p. Krempe, o zarządzenie odesłania kaleki, Jana Scholla do zakładu nieuleczalnych na koszt kraju — do komisji petycyjnej.

864. L. s. 1241. Włościanie gminy Choczni, przez p. Styłę, o wyjednanie zezwolenia od c. k. Rządu na wyszynk wina w lokalu Kółka rolniczego w Choczni — do komisji petycyjnej.

865. L. s. 1242. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Bojkę, o przyznanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi Politechniki lwowskiej — do komisji administracyjnej.

866. L. s. 1243. Oddział Towarzystwa gospodarskiego w Przemyśle, przez p. Brykczyńskiego, w sprawie opłat mytnicznych fur z nawozami na drogach rządowych — do komisji gospodarstwa krajowego.

867. L. s. 1244. C. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, przez p. Pilata, o uchylenie zamierzonego pod yźszenia podatku od spirytusu — do komisji podatkowej.

868. L. s. 1245. Dyrekcyja teatru im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o podwyższenie dotychczasowej subwencyi — do komisji budżetowej.

869. L. s. 1246. Nauczyciele ludowi na kursie rolniczym w krajowej szkole rolniczej w Horodence, przez p. Olpińskiego, o zapomogę, jako zwrot kosztów podróży — do komisji budżetowej.

870. L. s. 1247. Albertyna Stachowska, wdowa po nauczycielu w Grochowcach, przez p. Michalskiego, o stypendyum dla syna, Longina Maryana, słuchacza weterynaryi we Lwowie — do komisji budżetowej.

871. L. s. 1248. August Boraczek, we Lwowie, przez p. Stanisława Dzie duszyckiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

872. L. s. 1252 Gmina Brzeżany i okoliczne, przez p. JE. Jaworskiego, o założenie stacyi towarowej w Zarwanicy — do komisji petycyjnej.

873. L. s. 1253. Towarzystwo wzajemnej pomocy Diaków dyecezyi lwowskiej, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

874. L. s. 1254. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie dotychczasowej subwencyi — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego. głosu udzielam p. komisarzowi rządowemu do odpowiedzi na interpelacye.

Komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Na interpelacyę posła Franciszka Krempe i towarzyszy wniesioną dnia 9. stycznia 1896 w sprawie wydzierżawienia polowania gminnego w Cyrance, powiecie Mieleckim, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W dniu 30. stycznia 1890 przeprowadzono w starostwie mieleckim licytacyę w celu wydzierżawienia prawa polowania gminnego w Cyrance na lat 6, t. j. na czas od 1. stycznia 1890 do 31. grudnia 1895. Do licytacyi stanęli Feliks

Türschmied, naczelnik stacyi kolei żelaznej w Mielcu, dr. Karol Iwański, dalej naczelnik gminy Cyranki, Walenty Mazur i włościanin, Marek Występek, jako pełnomocnik Romana Feherpatakiego, kancelisty sądowego.

Starostwo nie dopuściło do licytacji Walentego Mazura i Marka Występka, a to po myśli §. 3. rozporządzenia ministerjalnego z 15. grudnia 1852 Dz. u. p. Nr. 252, ponieważ pierwszy chciał zadzierżawić polowanie na rzecz gminy, co jest niedopuszczalnem, drugi zaś nie wykazał się legalnem pełnomocnictwem swego mocodawcy.

Gdy przy licytacji Feliks Türschmied ofiarował najwyższy czynsz w kwocie 2 zł. 30 ct., starostwo rezolucją z dnia 30. stycznia 1890 l. 1467, zatwierdzono go jako dzierżawcę polowania.

Mazur i Występek wnieśli przeciw tej rezolucyi, względnie przeciw wykluczeniu ich od licytacji rekurs do Namiestnictwa, które uznało reskryptem z dnia 25 sierpnia 1890 l. 58.393 zarządzenie starostwa jako prawnie uzasadnione. Orzeczenie to stało się prawomocnem, ponieważ przeciw niemu nie wniesiono dalszego rekursu.

Sprawa ta więc została według istniejących przepisów przez powołane ku temu władze w toku instancyi prawomocnie rozstrzygniętą — i pozostaje mi tylko stwierdzić, że tak okoliczność podana w interpelacyi, że polowanie to zadzierżawił zastępca obszaru dworskiego, jak i dalsze twierdzenie, że nazwani dwaj włościanie zostali wykluczeni od licytacji dlatego, że nie mogli się wykazać kartą na broń, nie są z prawdą zgodne.

Rozporządzeniem z dnia 4. września 1895 l. 15.230 rozpisało starostwo licytację celem wydzierżawienia tego samego polowania gminnego na czas od 1. stycznia 1896 do 31. grudnia 1900 włącznie. Do licytacji w dniu 2. grudnia 1895, zgłosił się Kasper Kolisz, wójt gminy Cyranki i Walery Niemiec, przełożony obszaru dworskiego. Kasper Kolisz ofiarował najwyższy czynsz w kwocie 12 zł. 70 ct., przeto polecono mu złożyć czynsz jednoroczny i kaucyę 25 zł. 40 ct.

Po zamknięciu protokołu licytacyjnego oświadczył Walery Niemiec, że ofiaruje taki sam czynsz. Starosta reskryptem z dnia 19 grudnia 1895 l. 20.581 odmówił zatwierdzenia temu aktowi licytacji ze względu na postanowienia §. 3. rozporządzenia ministerjalnego z 15. grudnia 1852 dz. u. p. Nr. 257, ponieważ zachodziło uzasadnione przypuszczenie, że utrzymu-

jący się przy licytacji wójt Kasper Kolisz zamierza to polowanie zadzierżawić na rzecz gminy, sam bowiem jako właściciel  $8\frac{1}{4}$  morgów gruntu w lichej piaszczystej glebie nie byłby w stanie płacić czynszu a nadto utrzymywać ukwalifikowanego dozorcę polowania. Tę rezolucję doręczono Koliszowi dnia 10. stycznia 1896. Gdy jednak równocześnie z niezatwierdzeniem licytacji rozpisano ponowną licytację celem wydzierżawienia polowania, wniósł Kasper Kolisz już dnia 31. grudnia 1895 przedstawienie do Starostwa, ewentualnie rekurs przeciw ponownemu rozpisanu licytacji. Starosta przedkładając ten rekurs relacją z dnia 3. stycznia b. r. l. 22.485 Namiestnictwu do rozstrzygnięcia, odwołał równocześnie ponowne rozpisanie licytacji, która się miała odbyć dnia 11. stycznia b. r. Rekurs Kolisza będzie przedmiotem decyzji Namiestnictwa w toku instancyi, której przesądzać nie mogę.

Co do szkód przez dziki zrzadzonych, rzecz ma się tak:

W dniu 19. czerwca 1894 wniosło do starostwa dziesięciu włościan z Cyranki zażalenie, że zwierzyna, a przeważnie dziki wypadając nocą z lasów właściciela dóbr Cyranki na pola tej gminy, niszczą ziemiopłody, że mianowicie na wiosnę tego roku wyrządziły szkody ocenione przez przysięgłych taksatorów na 275 zł. a z początkiem czerwca szkodę w kartoflach Wojciecha Indyka ocenioną na 20 zł.

Żalący się nie żądali wynagrodzenia, lecz prosili tylko o zarządzenie środków zaradczych przeciw dalszemu pustoszeniu ziemiopłodów przez dziki.

Dlatego starosta nie miał podstawy do wdrożenia dochodzenia o wynagrodzenie szkód, a to tem mniej, że żalący się sami podali, iż pierwsza szkoda była wyrządzona na wiosnę, kartofle zaś, w których wyrządzono szkodę w czerwcu, zostały przeorane a więc skargę wniesiono w czasie, gdy szkoda nie mogła już być przez władzę ku temu powołaną ani dostrzeżoną ani ocenioną.

Żądaniu żalących się, aby wydano środki zaradcze przeciw dalszemu pustoszeniu ziemiopłodów przez dziki, stało się zadość, gdyż starostwo reskryptem z dnia 21. czerwca 1894 l. 9.448 poleciło przełożonemu obszarów dworskich w Mielcu i Cyrance, aby zarządził obławę na szkodliwą zwierzynę, zagrażając, że w razie przeciwnym poniesie obszar dworski w Cyrance szkody przez dziki zrzadzone. Po tem zarządzeniu nie wpłynęło dalsze zażalenie poszkodowanych.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że w danym wypadku o żadnem nadużyciu mowy nie ma.

II. Poseł Franciszek Krempa i towarzysze wnieśli na posiedzeniu wys. Sejmu z 20. stycznia b. r. interpelację do komisarza rządowego w sprawie nieuprawnionego aresztowania gospodarza Marcina Niemczyckiego w Rokietnicy przez starostwo w Jarosławiu.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, że według relacji Starostwa w Jarosławiu z 22. stycznia b. r. l. 8/pr., wniesione zostało do tegoż starostwa protokolarne zażalenie, że Marcin Niemczycki odgraża się przeciw tym wyborcom włościanom, którzy przy ostatnim wyborze posła na Sejm krajowy nie głosowali na upadłego kandydata Jędrzeja Borowicza i jeździ od wsi do wsi, głosząc, że tych wyborców, którzy przy ostatnich wyborach „chłopów zdradzili“, trzeba zabić, że trzeba z nimi porządek zrobić. W szczególności odgrażać się miał Niemczycki przeciw byłemu wójtowi w Tapinie, Wawrzyszkiwiczowi, chociaż tenże w dniu wyborów był chory i w głosowaniu wcale udziału nie brał.

Dla zbadania tej sprawy starosta powołany do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem, wysłał urzędnika na miejsce a równocześnie polecił posterunkowi żandarmeryi w Boratynie, aby doręczył Niemczyckiemu wezwanie do stawienia się w starostwie w celu przesłuchania na dzień 8. grudnia 1895 i czuwał nad tem, aby Niemczycki rzeczywiście w terminie oznaczonym w starostwie się stawił.

Niemczycki przybył dnia 8. grudnia 1895 własną furą w towarzystwie żandarma do starostwa, został tam przesłuchany i po przesłuchaniu uwolniony, gdyż nie znaleziono dostatecznej podstawy do wdrożenia dalszych dochodzeń.

Ponieważ władzy politycznej służy według ces. rozp. z 20. maja 1854 dz. p. nr. 96. prawo wzywania osób do starostwa w sprawach, do zakresu działania tych władz należących, niemniej prawo przymusowego przystawienia w razie potrzeby, Rząd nie widzi w obec przedstawionego stanu rzeczy powodu do wydania jakichkolwiek zarządzeń w tej sprawie.

III. Na interpelację posła Stanisława Potoczka i tow. wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 11. stycznia b. r. w sprawie urządzenia wag bydlęcych na wszystkich targowiskach w kraju, mam zaszczyt odpowiedzieć, że c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z Wydziałem krajowym już

w r. 1894 w skutek inicjatywy krakowskiej Rady powiatowej wydało okólnik do wszystkich starostw, w którym zwrócono uwagę, że urządzenie wag pomostowych dla ważenia bydła, zwłaszcza w znaczniejszych miejscach targowych byłoby pożądanem i polecono starostom, aby przedkładając do zatwierdzenia regulaminy targowe w każdym poszczególnym wypadku, zwłaszcza w znaczniejszych miejscach targowych, spowodowały uchwałę rady gminnej w tym kierunku, czy i w jaki sposób wagi pomostowe dla ważenia bydła na placu targowym mają być zaprowadzone a stwierdzić należy, że we wielu gminach starania starostw odniosły już pomyślny skutek i wagi takie osobiście w większych miejscach targowych już zaprowadzone zostały.

Rozumie się samo przez się, że sprawienie wag dla ważenia bydła, jest rzeczą gmin, które posiadają koncesye na odbywanie targów, a które także o wykazy cen targowych z większych targów krajowych a ewentualnie i pozakrajowych, o ile one mogą mieć jaką wartość dla targu miejscowego, postarać się mogą.

IV. Na posiedzeniu wys. Sejmu z dnia 20. stycznia b. r. wnieśli poseł J. Bojko i towarzysze interpelację do komisarza rządowego, w której z powodu, że wybrana w dniu 10. i 11. kwietnia 1894 roku nowa Rada gminna w Rymanowie dotąd się nie ukonstytuowała, zapytują Rząd: — „Czy odpowiedniemi zarządzeniami nie raczy jak najrychlej zaradzić nieporządkom w Rymanowie“.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Wyборы do nowej Rady gminnej w Rymanowie odbyły się jeszcze w dniu 11 i 12. kwietnia 1893

Przeciw tym wyborom wniesione zostały w przepisany terminie i toku instancji dwa protesty, w których przytoczono 20 rozmaitych zarzutów, a między innymi jako najgłówniejszy ten, że przy wyborach tych nie użyto legalnej listy wyborczej, która wyłożoną była w dniu 24. lutego 1893 do powszechnego przeglądu, lecz innej listy, która w czasie późniejszym nieprawnie ułożona, a w dodatku jeszcze wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy w ostatnim tygodniu przed wyborami poprawiana była.

Zarządzone celem wyjaśnienia tych zarzutów dochodzenia, zawile już z natury rzeczy, ile że w tych razach ma się zwykle do czynienia z dwoma zacięciem ze sobą walczącymi partjami, a tem samem trudno jest o bezstronnych a wiarogodnych

świadców, których zeznania mogą tu być jedynie decydujące, skomplikowały się w tym wypadku jeszcze przez to, że zeznania osób w tej sprawie poczynione zawierały mnóstwo sprzeczności i dopiero kilkakrotne przesłuchiwanie różnych świadków, względnie ich konfrontacja, oraz nader szczegółowe i żmudne badanie aktów wyborczych, a mianowicie list wyborczych, mogło dostarczyć dostatecznego substratu do należytej oceny sprawy.

Z tego powodu mogło c. k. Namiestnictwo dopiero po wszechstronnem wyjaśnieniu podniesionych przez protestujących zarzutów, wydać stanowczą decyzję.

Decyzya ta wydana została w dniu 2. marca 1895 do l. 12.001, a gdy wynik dochodzeń nie potwierdził przytoczonych w proteście zarzutów, przeto nie uwzględniono protestów i uznano zakwestyjonowane wybory do Rady gminnej w Rymanowie za ważne.

Przeciw tej decyzji wniesiony został rekurs do Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz dwa zażalenia do Trybunału administracyjnego.

Ministerstwo nie uwzględniło rekursu jako niedopuszczalnego z powodu zażaleń do Trybunału administracyjnego, musiały być jednak akta wyborcze przedłożone napowrót Ministerstwu, gdzie dotąd pozostają.

W sierpniu 1895 wnieśli niektórzy członkowie gminy m. Rymanowa prośbę do c. k. Namiestnictwa o zarządzenie, aby nowo wybrana Rada rychło się ukonstytuowała.

Prośbę tę przesłano staroście w Sanoku do właściwego zarządzenia, na co starosta doniósł, że ukonstytuowanie tej Rady nie może na razie nastąpić dla braku aktów wyborczych, a mianowicie dla braku spisu radnych, który według przepisu §. 32. ordynacji wyborczej gminnej jest konieczny do ukonstytuowania się Rady, a który znajduje się między aktami wyborczymi, przedłożonymi Ministerstwu.

Reskryptem z dnia 15. stycznia 1896 l. 106.744/1895, zarządziło Namiestnictwo przez starostę w Sanoku ponowne poszukiwania za owym spisem radnych w urzędzie gminnym w Rymanowie. a równocześnie odniosło się do Ministerstwa o nadesłanie tu odpisu owego wykazu.

Po wyszukaniu, względnie nadejściu z Ministerstwa spisu radnych, zarządzone zostaną niezwłocznie dalsze kroki, celem doprowadzenia do ukonstytuowania Rady gminnej w Rymanowie.

**Marszałek.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Abrahamowicz w sprawie formalnej.

Głos ma p. Abrahamowicz.

**P. Abrahamowicz.** Mam zaszczyt imieniem komisji budżetowej upraszać Wysoką Izbę o powzięcie uchwały, iżby petycyje wchodzące do Wysokiego Sejmu, a mające związek z budżetem krajowym od dnia dzisiejszego były przekazywane do Wydziału krajowego. Komisya budżetowa dziś, a najpóźniej jutro zamknie swoje czynności o ile chodzi o sam budżet, stąd nie mogłaby załatwić po zamknięciu budżetu, petycyj, któreby jej po dniu dzisiejszym przesłane były.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Abrahamowicza, aby petycyje mające związek z budżetem były od dnia dzisiejszego przekazywane Wydziałowi krajowemu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad Pawłowa, Krzywe i Capłapy (pow. jarosławski) ze związku gminy Majdan i utworzenie z nich samoistnej gminy. (Al. 159).

Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Okuniewski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 159).

**P. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Okuniewski. Komisya administracyjna wnosi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony poniżej projekt ustawy.

#### Art. I.

Osada Pawłowa z Krzywem i Capłapami, stanowiąca osobną gminę katastralną w powiecie jarosławskim, wyłącza się z gminy Majdanu tegoż powiatu i ma stanowić w granicach dotychczasowej gminy katastralnej osobną gminę dla siebie.

#### Art. II.

Co do podziału majątku i dobra gminnego obowiązuje dobrowolna umowa, zawarta między Reprezentacjami interesowanych miejscowości.

#### Art. III.

Do dni sześćdziesięciu po ogłoszeniu ustawy rozpisane zostaną wybory do no-

wych Reprezentacyj gminnych Majdanu i Pawłowy z Krzywem i Całapami.

W dniu, w którym nowe Reprezentacje gminne w Majdanie i Pawłowej z Krzywem i Całapami ukonstytuują się, wchodzi w życie niniejsza ustawa.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie jeszcze nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Dr. **Okuniewski** (czyta):

#### Ustawa.

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Pawłowy z Krzywem i Całapami ze związku gminy Majdanu i utworzenie z nich osobnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

**P. Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**P. Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wydzielenia przysiółka Ksawerówka z gminy Tartaków w powiecie sokalskim.

Sprawozdawca poseł **Okuniewski** ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Okuniewski** (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji administracyjnej w przedmiocie wydzielenia przysiółka „Ksawerówka“ z gminy Tartaków w powiecie sokalskim.

Wysoki Sejmie!

Przysiółek Ksawerówka należący do gminy Tartakowa w powiecie sokalskim wniósł dnia 20. stycznia 1896. do L. 1097 petycję do Wysokiego Sejmu o wyłącze-

nie go z gminy Tartakowa, a utworzenie zeń samoistnej gminy.

Jako powód tego wyłączenia podaje 33 podpisanych na tej petycji gospodarzy 1) 4 kilometrowe oddalenie od gminy Tartaków, 2) liczne niewygody z powodu utrudnionej administracji.

Wprawdzie ilość ludności ten przysiółek zamieszkującej dochodząca wedle treści petycji zaledwie do 193 dusz o 40 gospodarstwach nie przemawia za uwzględnieniem tej petycji, to jednak z uwagi, że przysiółek ten utrzymuje już osobną szkołę, że możliwie odgraniczony jest od reszty gminy Tartakowa jakąś naturalną granicą, że może istotnie zachodzą tam z powodu oddalenia jakieś administracyjne utrudnienia, które ekonomicznemu rozwojowi tego przysiółka stoją na zawadzie a któreby przy dochodzeniach z powodu niniejszej sprawy przedsięwziąć się mających ewentualnie usunięte być mogły, wnosi komisya administracyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję przysiółka Ksawerówka o wyłączenie z gminy Tartakowa i utworzenie samoistnej gminy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

3. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Janowice pow. bialskiego wraz z obszarem dworskim o zezwolenie na wybudowanie własnej szkoły jednoklasowej z zastosowaniem ustawy szkolnej z 24. kwietnia 1894, Nr. 49 Dz. u. kr. o kosztach zakładania i budowy szkół. (Al. 160).

Sprawozdawca poseł **Kramarczyk** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 160):

**P. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Kramarczyk** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Janowice odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

4. Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego i stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych. (Al. 161).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 161).

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu włościańskiego, tudzież w przedmiocie stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby podjął starania około poprawienia kredytu włościańskiego w tych powiatach, gdzie dotychczas nie ma wcale instytucji, zajmujących się kredytem włościańskim, lub gdzie istniejące takie instytucje nie czynią zadość rzeczywistym potrzebom kredytowym włościan.

Wydział krajowy użyje zatem swego wpływu na dotyczące Reprezentacje powiatowe, aby wzięły inicjatywę w zakładaniu towarzystw zaliczkowych, z poręką ograniczoną, lub przystąpiły do zakładania powiatowych kas oszczędności.

Na kosztą zakładania i pierwszego urządzenia towarzystw zaliczkowych lub kas oszczędności, utworzonych za inicjatywą Reprezentacji powiatowych, wyznacza się do dyspozycji Wydziału krajowego kredyt w sumie 10.000 zł.

Połowę tej sumy t. j. kwotę 5.000 zł. wstawia się do budżetu na rok 1896 i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby drugą połowę tego kredytu t. j. kwotę 5.000 zł. wstawił w preliminarz budżetu na rok 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ułożył normy udzielania Towarzystwom zaliczkowym tudzież powiatowym i gminnym kasom oszczędności pożyczek w obligacjach komunalnych Banku krajowego, za poręką powiatów lub gmin i przedłożył Sejmowi wnioski do potrzebnych w tym celu zmian statutu bankowego.

W postanowieniach tych należy mieć na oku zarówno bezpieczeństwo pożyczek, jak też rękojmię użycia funduszków pożyczkowych odpowiednio do ich przeznaczenia.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się do c. k. Rządu z przedstawieniem potrzeby zmiany postanowień re-skryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 r., l. 1139 celem uchylecia przeszkód zakładania gminnych i powiatowych kas oszczędności, stosownie do kilkakrotnych w tym przedmiocie rezolucji sejmowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme! Na poślidnij sesji sojmowij poruczyw Wysokij Sojm Wydiłowy krajowemu rozślidyty ustiwia kredytu selańskoho a zarazom pry-dumaty sredstwa, szczo by kredyt toj buw lehszyj, deszewszyj i dohidnijszyj.

Wydił krajewyj a włastywo komisya bankowa, wywiazujuczy sia z swojej zadaczy, prychodyt' nyni z projektom, szczo by Sojm postaraw sia o kredyt dla selan w powitach, de takoho kredytu zowsim nema, jak i w tych powitach, de sij kredyt jest' nedostatecznyj.

Jako sredstwo do osiahnienia seji ciły uważaje komisya bankowa te, szczo b Wydił krajewyj sponukaw rady powitowi do zasnowuwania jak towarzystw zadatkowych, tak i szczadnyć powitowych.

Na pokrytie kosztiw zasnowwania wyznaczuje Wydił krajewyj 10.000 zlr. w dwóch ratach ricznych, a na wywinowanie sych kas jak i szczadnyć maje Bank krajewyj udilaty pożyczki. Ja ne wystupaju protiwo seho projektu w zasady, bo uważaju, szczo instytucji krajewi zroblat' czerez se kredyt prystupnim nawit dla selaństwa i dla toho projekt sej można zazwaty pochwalnym. A to po tij pryczini, szczo Sojm krajewyj chce czerez te wyderty selan z ruk łychwiarskich i z ruk kas zadatkowych, obczyslenych na zysk, w czym baczu ja postup. Bank krajewyj chce służyty interesam małoji posilosty, chotia ne bezposeredno za dla trudnostyj podawania takoho kredytu, a poseredno, czerez zasnowywanie lokalnych krajewych instytucyj.

Bankowa komisya każe w swoim predłożeniu, szczo do sy selane w duże małych rozmirach korystały z kredytu fondu krajewoho. Bezposeredno z Banku krajewoho wyżyczyły ony 3,000,000 zł. z szczadnyć powitowych 4,000.000 zł., z towarzystw zadatkowych 7,000.000 zł., razem 14,000.000 zł. Ale pozajak ja przyznaju, jak i komisya bankowa konstatuje, szczo selaństwo nasze jest' zadowżene w zahali



w sumi 53,000.000 zł., to Wydił krajowyj ne zdaw nam sprawy z toho, de w zahali, w jakich kredytowych instytucyach selaństwo nasze zadowżene na 36,000.000 zł. Pry tim muszu skonstatuwały, szczo pišla wykaziw prawytelstwennych zadowżenie selaństwa jest' znacznie bilsze, bo wynosyo wże w 1892 r. 75,000.000 zł. Z toho i wychodyło by, szczo my ne znajemo, de selaństwo nasze zalahaje z dowhamy na sumu 58,000.000 zł. Jesły do toho dodamo, szczo selaństwo nasze posidaje znaczni dowhy nehypotekarni, to pryjdemo do zakluczenia, szczo dola jeho jest' duże prykra, szczo dowhy dochodiat' do jakich to 120 milioniw.

Pytaju teper, czy projekt komisji bankowoi pomoże naszemu selaństwu? Se pytanie nasuwaje sia peredowsim, a w widpowidy na se pytanie skažu, szczo projekt sej pomoże łysz chwyłewo. Selanyn, imenno serednyj, kotromu hrozyt' wże prymusowa prodaz majna, udašt' sia do krajewoi instytucji kredytowoi, pożyczyt' i spłatyw łychwiara prywatnoho. Ale czy mymo toho pilha bude tak realna, jak to może dumajemo w zahali, — sumniwajuš. A na dokaz nawedu toj fakt, szczo mymo istnowania kilkadesiat'litnoho wsiakich instytucij kredytowych czysło prymusowych licytacyj ne zmenszałoš a protywno bezperestanno rosło. W tym baczu ja dokaz, szczo nyniszni instytucji kreditowi zamist' zaradyty łychu može jeho nawit pobilszajut'.

I tak z wykaziw statystycznych Wydiłu krajewoho diznajemoš, szczo w pošliđnych 25 rokach, czysło licytacji zrosło do 5.500. Koły w roci 1868 takich licytacyj buło łyszeń 47, to w r. 1892 majemo ich wże 628.

Na koły podumajemo, kilko rodyn i kilko hołow w tych rodynach stratyły swoje majno, to pryjdemo to perešwidczenia, szczo mensze bilsze 300.000 hołow pišlo — jak to kažuť — na zelenu paszu, mymo istnowania instytucij kredytowych krajewych, kotri mały pomoczy selaństwu. Dlatoho ne mohu pomyrytyš z toju dumkoju, bud'to kreowanie nowych instytucij kredytowych prynese menszij pošiłosty koryst trewału. Mymo wsiakoho zawirjuwania, szczo procent w tych instytucyach jest' znacznie meńszyj jak de inde, znów z dat statystycznych pryjšow ja do perešwidczenia, szczo sej procent kredytowyj jest' taki zanadto wysokij.

Szczo inšze, Panowe, promysłowci, szczo inčzoho kupci, sły w takij kredytowij instytuciji pożyczajut' Im pożyczka, chotiaby na 8 abo na 10%, prynese szcze chosen. Ale pytaju sia Paniw, czy pożyczka,

wsiata na 5% z Banku krajewoho czerez bilszoho posidatela, prynosyt' jemu chosen sły słuczajno sej bilszyj posidatel ne užyje toi pożyczki na upromysłowlenie swoho ho-hospodarstwa, sły słuczajno ne užyje jeji czy to na zalożenie tartaka, mlyna, horalni abo browaru?

Z zemli toho procentu ne wytiahne nichto, bo wże dawno skonstatowano, szczo kapitał, wloženyj w zemlu, ne prynosyt' bilsze jak 4%.

Procent, jakij płatyła i płatyt' meńsza posilist w istnujuczich wże towarystwach kredytowych, jest' — pišla obczysleń Wydiłu krajewoho takij, szczo u nas 180 towarystw zadatkowych pobyrage 5% do 11%, a łyszeń jest' odna taka instytucija, kotra pobyrage wyźsze 5%, tak samo, jak jest' odna, kotra pobyrage až 12%.

I to ne dywota, koszta administraciji instytuciji, ne wychodiazcych nawit' na zysk, wsihdy sut' za nadto wysoki. Koźde take towarystwo kredytowe chce supretyw czleniw swoich wykazaty sia dobrym bilansom i ostateczno dobyty dobri tantjemy. Otže konstatuju, szczo na tych osnovach, kotri ja tu nawiw, instytuciji, kotri dumaje bankowa komisija, wzhladno Wydiłu krajewyj, kosztom kraju zasnowaty, prynesut' pomoczy łysz chwyłewu, ale trewałoi pomoczy, t. j. pomoczy takoi, kotraby dijsno mogła dwyhnuty rilnictwo, ony krajewy ne prynesut'.

Na dokaz toho, szczo i w inszych krajach taki instytuciji, chotia duże czysłenni i istnujuczi dawnijsze jak u nas, ne dwyhnuly rilnyctwa, nawedu skazanie pošla Richtera z jeho besidy z 23. seho mišiacia w Sojmi czeskim. Pošol Richter pryjšow do toho zakluczenia, szczo nawit' w Czechach, de czeježe hospodarka rilnyca wede sia racyonalnijsze jak u nas, mała posilist' w roci 1895 jest' wże zadowżena na miliard i 50 milioniw i szczo toj dowh duże znacno zris wid 1868 roku. Pošol Richter skazaw, szczo nakoły do toho obdowżenia miliardowoho, dodamo szcze tiahary derżawni, krajewi i hromadski, to rezultat bude takij, szczo dwi tretyny renty gruntowoi ne sut' wże nyne własnostiju rilnyka a własnostiju wirytela.

I tam tak samo jak u nas *crescendo*, t. j. czym raz na bilszi rozmiry postupaje prodaz prymusowa majna; tam takož, jak u nas, w pošliđnych 25 rokach, prodano 3812 pošiłostyj, łyszeno ponad 300.000 hołow bez chliba. Selanyn w Czechach, kazaw pošol Richter, to ne wilnyj rilnyk, a staw sia win wże newolnykom wirytela.

Na dalszyj dokaz prawdy, kotru hołoszu, pytaju Was, Panowe, czy bilsza po-

silist' zyskała na tim, szczo wid dowhych lit istnujot czyslenni kredytowi zawedenia?

Słyby ti zawedenia były spasaniem rilnyka, to wże dawno bilszyj własytel powynen buw dwyhnuty sia — a tymczasom fakty każut inaksze. I oś znów statystyczni daty Wydiłu krajewoho dokazujut, szczo bilsza posilist' zadowżyła sia znaczo, bo wid 1868 — 1892 roku dowh jeju zris z 112,000.000 zł. na 188,000.000 zł. Pry tim pokazuje sia takož, szczo prymusowi licytacyi bilszych posilostyj riwnož zbilshajut sia w sposib progresywnyj. Bo koły w. 1868 ne było ani odnoi licytacyi bilszoi posilosty, to w rokach 1890, 1891 i 1892 było ich 21, 18, 17. Dlatoho pozwolu sobi powtoryty bodaj w zahali ti domahania, jaki postawyw ja wże pry sprawi emigracyjnij. Zdajet sia meni, szczo tiko nasze zakonodatne, powynno pidnesty duże sylnyj hołos w dwóch naprjamach: imenno, szczooby nasze centralne prawytelstwo dbało w perszij linii o obłehczenie tiahariw rilnychych, a druhe, szczooby dla naszoho selanyna były utworeni widpowidni instytucyi kredytowi.

Domahaty sia obłehczenia dla rilnykiw, se interes zahału tak bilszoi jak i meńszoi posilosty. A do seho obłehczenia pryjdemo łysz czerez dobru reformu podatkowu, czerez znyżenie kontyngentu podatkowoho, o szczo musymo upimnuty sia z bilsoju energjeju jak doteper i czerez reformu należytostryj prawnych. A szczo majemo prawo i osnowu o wse te upimnutyś, wychodyt znów z dat statystycznych, pojaśniajuczych nasze położenie ekonomiczne. I tak wid roku 1890 do 1892 w ciliij Austriji upała wartist' pszenyci o 27%, żyta o 20%, wiwsa o 16%, jaczmenia o 18%, a kukurudzy o 31%. Nakoły komu zdaje sia, szczo nyni na Podilu łuczsze płatiat pszenyciu jak dawnijske, w przybłyżeniu nawet może tak jak na torzi wideńskim, to najwin reflektuje na tu obstawynu, szczo nyni koždyj produkt powynen maty znaczo wyższu cinu w wydu bilszych kosztiw produkcyi. Tak samo za tych 12 lit poślidnych upało w cini to wse, szczo zwiazane z hospodarkoju rilnychuju. Cina bezrih upała o 15%, oweć o 22%, a tilko cina chudoby rohatoi i telat zbilszyłaś o 4% do 476%.

Otże, nakoły nyni rilnyk ne może prodaty tiazko wyprodukowanoho zbiża abo chudoby po cini, jakaby widpowidała kosztam produkcyi, to z toho wychodyt, szczo dochid ne jest' widpowidnyj nakładowy i szczo w zahali z tym wiaże sia potreba obłehczenia tiahariw rilnychych.

Szczo do selanskoj pomocy, to ne budu ja Wam, Panowe, rujnowaty toho

planu, jakij Wy sobi nyni założyły. Wychodzu z stanowyska, szczo ne można czochoś rujnowaty skorsze, zakym szczoś pozytywnoho natomist ne zrobyło sia.

Ale dumaju, szczo pobicz toi waszoi roboty kredytowi treba selanam naszym podaty pomicz kredytowu posredstwom kas Reiffeisena. Wże komisya bankowa w sprawozdaniu swoim widečuła sama duże dokładno chosennist' takich instytucyj dla selan, bo każe: szczo druhi kraji uważajut' za ricz koniecznu: dopownyty organizaciju kredytu selańskoho czerez zakładanie spilok pożyczkowych systemu Reiffeisena i szczo zakonodatelni tika druhych kraiw ne szczadiat' kosztiw i żertw z fondiw krajewych na ti ciły. Ja pozwolu sobi tilko naczerknuty, o skilko towarystwa reifaizeniwski powynni i u nas najty grunt dla sebe. Rozkažu korotko pro osnowy, cil, pro naślidki w hospodarstwi rilnim i pro sposib zakładania tych towarystw, szczo nyni zasnowujut' sia wże i w austryjskich krajach koronnych.

Towarystwa Reiffeisena polahajut na wzaimnosty i spilnosty interesiw. Tam ne stoit' z odnoi storony kapitał, z druhoi producent rilnychych; tam jest' swoja pomicz i zarazom wyrablaje sia poczucie spilnych interesiw i spilnoi oborony tych interesiw.

Nyniszna nowa świtowa hospodarka hroszewa wpłynuła na rilnyctwo jak i na promysł rozdrablajuczo. Ona rozbyła hromady i mista na słabi odynyci, kotri w tim ruchu konkurencyjnim świta sami uderzatyś ne w syli. A towarystwa Reiffeisena starajut' sia jak-raz ti rozbyti odynyci łuczły w bilshi ciłosty, a to dla rozwyńnienia bilszoi syły produkcyjnoi jak i dla bereżenia okremych interesiw swoich człeniw.

Żereło ciłoho łycha, na kotre narikajemo, ne leżyť w samym kapitali, jak zwyczajno u nas każe sia. Ono leżyť w egoizmi kapitalistiw. Wirytel maje chosen, bo musyť jeha maty. Win wychodyť na zysk. A nakoły odna storona wychodyť na zysk, to druha storona musyť poterpity. Pożyczajuczij zawsihdy tratyť. Otże wedyka hadka towarystw Reiffeisena leżyť w tim, szczooby w misce kapitału czużoho, pożyczehoho, postawyty własnyj kapitał, kapitał towarystwa, bilsze efektownyj.

Pry teperiszných pożyczkach wirytel staje sia panom dowżnyka. W towarystwi Reiffeisena wirytel jest' zarazom dowżnykom a dowżnyk wirytelem. Szczo do organizaciji tych towarystw, to jest' ona tak lehka, szczo wże nawet' i nasza urewń cywilizaciji mohła by pryniat' sia

śmiło za tuju robotu. Towarystwa Reiffeisena objimajut' poodynoki hromady, a człenamy ich sut' susidy, swojaki i krewni. Towarystwo łuczyt' ich w odnu ciliŝt' moralnymy zwiazamy dla oborony spilnych interesiw. Zysk spilnoi produkecyi ne ide w kałytku kapitalistiw a ide w riwnij czasty w kałytku spilnykiw. Dochody ne obertajut' sia wykluczno na skriplenie ciłosty. Administracya wede sia darom. Tylko oden uriadnyk rachunkowyj jest' płatnyj. Wsi ruczajut' za odnoho, oden za wsich, a majetok prydbanyj jest' nepodilnyj.

Nakoły teper poriwnajemo osnovu towarystw Reiffeisena z osnovouj wsich druhych towarystw zadatkowych i pożyczkowych, to pereświdczymoś, szczo riżnycia meży nymy jest' esencyonalna, szczo pry poślidnych instytucyach stoit' z odnoi storony kapitał, z druhoi rilnyk czy promysłowec, pidczas koły w towarystwach Reiffeisena wsi zwiazani w odno. Oden ne wykorzystuje druhoho, instytucya ne wykorzystuje człeniw a człeny ne wykorzystujut' instytucyi, bo wsi majut' interes spilnyj: kriptyty sebe. Na misce słaboi odynci prychodyt' hromada i na misce słaboi produkecyi prychodyt' produkecy a sylnijsza, wyderżujucza konkurencju świtowu. De sut' kasy Reiffeiseniwski, tam nema wże miscia dla łychwy. Pożyczki ne dajut' sia na korotkoreczyńcewyj weksel z wicznymy prolongatamy i procentamy prowoloki, ale na czas dowszyj, na desiat' i bilsze lit.

Agendy takich towarystw sut' zowsim inśzi jak naszych towarystw pożyczkowych. Tam daje sia pożyczki człenam dijsno potrzebujuczym, z postijnoju kontroleju nad ich powedeniem. Tam wykupuje instytucya swoho człena z ruk łychwiariv, uczyt' jeho szczadyty i berehty ti oszczadnocy. Tam zakupuje ona en gros wsio, szczo poodynoki człeny ne sut' w syli zakupyty; tam możywa wspilna melioracja, spilna poprawa chowu towaru, spilnyj dobutok produktiw, i bezposeredna prodaż tych produktiw konsumentam. Tam osnowujut' sia spilni warstwy dla promysłu, spilni młyny i pekarni, tam zakupuje sia przyriady hospodarzi takoż en gros i to w swoich składach a ne za hranyceju. Tam jest' i pomicz w polowij roboti, a taka assocyacya, operta na teoryi „self help“, to jest: na własnij pomocy — taka assocyacya umoralniaje, ożywlaje, budyt' energii i świdomist' swoho dostoiństwa czołowiczoho. Tam ne popadaje dowźnyk w połozenie newilnyka suprotyw wirytela.

Takich instytucyi nam jak raz potreba. Nam potreba raz uwiryty w swoji

syły, a ne spuskaty sia na nepewnu czužu pomicz. Szczo taki instytucyi sut' chosenni, toho dokazy majemo w riżnych sprawozdaniach Wydiłiw krajewych w druhych krajach austrijskich, de instytucyi ti duże uspiwajut.

I tak w Tyrolu wid roku 1892 osnowano 63 towarystw Reiffeisena; suma wkładok wynosyt tam 620.000, pożyczok 500.000 zł.

Sojm solnohorodzkij przyznačyw w r. 1892 na zawedenie takich towarystw widpowidni fondy Na Morawi istnuje 56 takich towarystw z wkładkami na 4%, z pożyczkami na 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub>%. Sojm styryjskij przyznačyw w 1893 roci 100.000 zł. na zakładanie i winowanie kas Reiffeiseniwskich. Doliszna Awstrja maje nad 150 takich towarystw z kapitałom 370.000, a horiszna Austrja do 50 z kapitałom piw miliona.

W zahali wsiudy baczymo robotu w tim napriami. I dlatoho ne možna nam na tim poły połyszyty sia po zadu.

Ja nyni ne postawlu wnesenia pozytywnoho.

Ja podaju tilko tu myśl i poruczaju jeji Wydiłowu krajewomu, szczo by wraz z bankom krajewym prydbaw nam do ślidujuczoj sessyi materyał, z kotroho moħlyby my pryjty do pewnych rezultatiw i wziaty sia do sei chosennoi roboty, imenno w koryst dribnizszych hospodariw rilnych.

Towarystwa, kotri Panowe choczeze zasnowaty, budut może po czasty chosenni. Ja ne widkazaju potreby ich zasnowania.

Ale ony ne podadut rilnykowi w zahali pomocy trewałoi a szczo hirsze: Wy Panowe pry nynisznym ustrojstwi kas pożyczkowych, kotri nawet i meńczymy sumamy možit zapomahaty swoich człeniw, wykluczajete weś proletaryat selańskij, a kotroho to proletaryatu dwomorgowoho i nyzszoho my w kraju naszym posidajemo wże czwert miliona.

Mij projekt stremyt do toho, szczo by i tych dribnych rilnykiw wydwyhnuty na statocznijszych hospodariw. Dlatoho dumaju, szczo pry waszij orhanizacyi kredytowij najde sia szcze misce dla uładzenia dribnoho i najdribnizszoho kredytu, najde sia misce i dla zakładania takich towarystw Reiffeiseniwskich, o kotrych chosennocy, zdaje sia meni, nihto z nas ne sumniwaje sia. Na tim kińczu. (*Brawa i oklaski*).

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

**P. Merunowicz.** P. Wachnianin dowodził, że Towarzystwa zaliczkowe nie zdołały uczynić zadość wszystkim żądaniom, które własność ziemską ma prawo do nich kierować.

Towarzystwa zaliczkowe same i ich organ wspólny, jakim jest Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, zajmują się ustawicznie pytaniem ażeby kredyt dla włościan uczynić dogodnym i przystępnym. Znają oni i przyznają niedostatki organizacji kredytu włościańskiego, które podniósł szan. mówca poprzedni. Ale potrzeba sobie często w życiu praktycznym powiedzieć, że lepsze jest nieprzyjacielem dobrego.

(Wicemarszałek J.E. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Jeśli w dzisiejszych stosunkach zaspokojenie potrzeb kredytowych włościan, w tym stanie oświaty w jakim się dziś włościanstwo nasze znajduje, jest trudnem — to należy nam koniecznie zadowolić się owym środkiem a raczej półśrodkiem, proponowanym przez komisję bankową, której niewątpliwie jest względnie najlepszym. Że kredyt w Towarzystwach zaliczkowych musi być z natury swej droższym, niż kredyt hipoteczny z Banku krajowego, to uwaga zupełnie słuszna, którą zanegować trudno.

Jeśli bowiem w Banku krajowym kredyt hipoteczny kosztuje 4%, a Towarzystwa zaliczkowe muszą płacić za swój kapitał obrotowy najtaniej po 5%, to jest rzeczą zupełnie jasną, że kredyt Towarzystw zaliczkowych nie może być tańszym od kredytu w Banku krajowym. Ale włościani nasz, zdaje mi się, często znajduje się w tem położeniu, że chętnieby zapłacił i wyższe procenta, ażeby w nagłej potrzebie mógł znaleźć koniecznie potrzebną mu gotówkę.

Uznając przeto słuszność wywodów p. mówcy poprzedniego co do niedogodności kredytu przez Towarzystwa zaliczkowe włościanom udzielanego, sędzę jednakowoż, że wnioski, jakie komisya bankowa Wysokiemu Sejmowi przedstawia, względnie jeszcze najlepiej potrzebie zardzają i tylko uznanie i wdzięczność winniśmy szanownemu referentowi komisji bankowej, że w sposób tak dokładny i wyczerpujący sprawę tę opracował. Szczególną wdzięczność winny mu Towarzystwa zaliczkowe, które w jego referacie spotykają się, może po raz pierwszy w tej Wysokiej Izbie, z takim uznaniem ich pożytecznej działalności.

Co się tyczy instytucji spółek Reiffeisenowskich, to oddają one tam, gdzie się utrzymują, ludności włościańskiej rzeczywiście bardzo cenne usługi. Może jednak niektórzy z szanownych Panów pamiętają, że ja przed kilku laty, co do nich zupełnie w tym samym tonie i duchu tu przemawiałem, jak przed chwilą poseł Wachnianin. Wówczas, po gruntownem zbadaniu, przez tego samego referenta, który obecnie stoi na trybunie, w imieniu komisji bankowej i na podstawie jej wniosku, został mój wniosek przez Wysoką Izbę uchylony. Od tego czasu kilka lat upłynęło, podczas których miałem sposobność dokładnie obznajomić się z ustrojem spółek Raiffeisena i przypatrzeć w praktyce ich działaniu, i doszedłem do przekonania, że wówczas szanowny referent a względnie Sejm, całkiem słusznie z moim wnioskiem postąpił. Prawda, że kasy Reiffeisenowskie są bardzo dobre, ale tam tylko, gdzie mają podstawy istnienia, jednak nie u nas, gdzie kasy te tak jak je twórca ich obmyślił, wskutek odmiennego ukształtowania stosunków naszych, niestety nie mają warunków bytu. Kasy Raiffeisenowskie zazwyczaj prawie nie mają własnego kapitału zakładowego.

Ich kapitałem obrotowym jest zaufanie członków do instytucji, zaufanie, oparte na wzajemnej znajomości osobistej, tudzież zaufanie do kierownika zakładu. — Udziały w nich są minimalne; zwyczajnie wynosi udział 1. zł lub 2. zł. a tylko nieograniczona poręka członków stanowi tę podstawę istnienia ich, to źródło, z którego czerpią swój kapitał obrotowy — mianowicie w drodze wkładek na książeczki oszczędności.

Ażeby podobna instytucja mogła mieć to zaufanie, musi być koniecznie lokalną; członkowie muszą należeć do jednej parafii, jedną spółkę może stanowić jedna gmina.

Jest bowiem nieodzownym i zasadniczym warunkiem, aby członkowie w spółce takiej, złączeni pomiędzy sobą, jak najdokładniej znali się osobiście. — Owa wzajemna znajomość osobista i oparte na niej zaufanie wzajemne, to fundament bytu spółek raiffeisenowskich.

Proszę Panów, cóż mają robić spółki raiffeisenowskie w kraju, gdzie cała gmina, a choćby kilka parafii połączonych, nie potrafią złożyć tyle kapitału obrotowego, żeby zakładać te fabryki i różne przedsiębiorstwa, o których mówił szanowny mówca poprzedni.

Tak czytamy istotnie w książkach, że w krajach bogatych, stojących na wysokim stopniu dobrobytu materialnego, takie spółki prosperują, bo w jednej gminie znajdzie się kilkudziesięciu takich mieszkań-

ców, którzy razem znacznieszą kwotę złożyć mogą. — U nas nie można wskazać wiele takich gmin, gdzieby się znalazło wielu tak zamożnych mieszkańców, którzy zdołaliby złożyć znacznieszy kapitał na wyposażenie kasy pożyczkowej raiffeisenowskiej.

W naszym kraju jest jedna spółka raiffeisenowska, bardzo pięknie się rozwijająca, która rzeczywiście to wszystko, o czym mówił poseł Wachnianin, wykonuje. — Tam powstały pod jej opieką sklepy, cegielnia, piekarnie, rzeźnie, jednym słowem to wszystko, czego się po najidealniejszej organizacji spółek raiffeisenowskich spodziewać można. Jest nią spółka w Czernichowie, założona przez wielce zasłużonego Dra Stefczyka. Daj Boże, żeby więcej takich instytucji w kraju naszym powstać mogło!

Tam są jednak zupełnie wyjątkowe warunki istnienia tej spółki, które jej rozwój umożliwiają. Najpierw jest to wieś, gdzie istnieje od wieków przemysł flisacki; flisacy powracając z każdorocznej wyprawy, przywożą ze sobą po kilkaset złotych, które zaraz wkładają do kasy. Z tych wkładek zbierają się tak znaczne sumy, jakimi nie każda wieś może rozporządzać, dochód z jednej takiej wyprawy dochodzi bowiem razem do 40.000 zł. Naturalnie, że oni odczuwają potrzebę takiej instytucji, gdzieby mogli bezpiecznie te pieniądze ulokować i w miarę potrzeby z niej czerpać. To jest zresztą lud przemyślny, od wieków przyzwyczajony do różnych przedsięwzięć; jest bowiem w Czernichowie kilkudziesięciu rzemieślników, kupców — jednym słowem nie można miarą ludu czernichowskiego mierzyć przeciętnego u nas w kraju włościanina.

Dalszym warunkiem prosperowania tej instytucji jest bardzo skomplikowana administracja. Jest ona wprawdzie w porównaniu z innymi, z ustrojem innych zakładów pieniężnych bardzo uproszczoną, ale zawsze wymaga co najmniej trzech ludzi inteligentnych i pracowitych, którzyby sobie zadali trud, każdy cent jak najdokładniej zakontować i wogóle rachunki z całą ścisłością prowadzić. — Gdybyśmy takich ludzi mieli dużo w kraju, to z tych 6½ milionów złr., które leżą w gminnych kasach pożyczkowych, mielibyśmy bardziej niż dotychczas dobroczynny wpływ ich w kraju. Gdyby te kasy gminne pożyczkowe były tak dobrze zarządzane, jak być powinny, to w znacznej mierze zastąpiłyby one to, co szanowny poseł Wachnianin chciałby osiągnąć, zapomocą kas raiffeisenowskich.

Zapisałem się do głosu z powodu przemówienia posła Wachnianina tylko przy-

godnie. Pierwotnie miałem zamiar upraszać o głos z innego powodu. Pragnąłem mianowicie prosić Wysoką Izbę o uzupełnienie wniosków komisji bankowej, uzupełnione jednym szczegółem, który, o ile przypuszczam, tylko przez zapomnienie, nie został w tekst ich wprowadzony. — Mianowicie, jeżeli komisja bankowa we wnioskach swoich wskazuje potrzebę i pożyteczność zakładania bądź to Towarzystw zaliczkowych, bądź innych instytucji (moje uwagi nie odnoszą się tylko do Towarzystw zaliczkowych), to wypadałoby skierować uwagę Wydziału krajowego na pewną instytucję, która w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego mogłaby Wydziałowi krajowemu bardzo cenne oddać usługi. Mam tu na myśli Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Istnieje on od 25 lat, obejmuje 140 Towarzystw, które najpożyteczniej działają, kierowane są w duchu obywatelskim. Przewodnią myślą przy ich założeniu i całym kierownictwie było i jest słuzenie dobru publicznemu, a zysk dopiero na drugim jest u nich planie. Dotychczas Wydział krajowy i Bank krajowy, ile razy miał styczność z Towarzystwami zaliczkowymi, nie pomijał nigdy Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ofiarował on swoje usługi z całą gorliwością obywatelską i jak najchętniej; nigdy Wydział krajowy, ani Bank krajowy nie doznały zawodu, gdy w czemkolwiek apelowały do Związku. Związek ten rozporządza we wszystkich okolicach kraju, zastępem ludzi, którzy potrzebom kredytu drobnego z fachową znajomością rzeczy służą i mają w tym względzie tak rozległe, że rzeczywiście nie wiem, czy możnaby znaleźć w naszym kraju inny organ, któryby usługi tego związku mógł zastąpić.

Otóż zmierzam do tego, aby Wysoki Sejm raczył w uchwałach swoich zaznaczyć, że te usługi, jakich dotąd Wydział krajowy i Bank krajowy w podobnych interesach zawsze od Związku wymagały, aby na przyszłość, kiedy ma być akcyą w tym kierunku na szerszą miarę rozpoczęta, Związek pominięty nie był. Nie wiem, czyby nawet bez wyraźnej uchwały Związek mógłby być pominięty, bo nie ma poprostu innego organu, do którego Wydział krajowy odnieśćby się mógł, ale przemilczenie byłoby pewnego rodzaju ujma dla Związku, na którą on 20letnią pracą swoją nie zasłużył.

W tej myśli pozwolę sobie postawić poprawkę do drugiego wniosku komisji bankowej, tego brzmienia (czyta):

„O ile zaś chodziłoby o zakładanie Towarzystw zaliczkowych, popieranie istnie-

jących i o kontrolę nad niemi, będzie Wydział krajowy działał w porozumieniu ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.“

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

Wice-Marszałek JEm. ks. kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Wysoka Izbo! Wszyscy przyznają, że teraźniejszy kredyt włościański jest niewystarczający, za drogi i źle zorganizowany. Wyjednanie pożyczki w kasie zaliczkowej czy w jakiejkolwiek innej kasie, a nawet w Banku krajowym kosztuje za drogo, — a przytem trzeba się dużo nachodzić i naprosić jakby o jaką jałmużnę.

Niedawno otrzymałem list od pewnego gospodarza z Mrzygłoda w powiecie Sannockim, który już przeszło rok czeka na pożyczkę 500 złr. z Banku krajowego, chociaż już zadość uczynił wszelkim formalnościami. Pierwszem więc życzeniem ludu jest, aby podania o pożyczki były rychło załatwiane

Kredyt włościański jest dotąd stanowczo za drogi. Kasy zaliczkowe pobierają, jak świadczą sprawozdania kas zaliczkowych i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych po 7, 8, 9, 10 a nawet po 11%. Otóż jeżeli dwory krzywią się i stękają pod ciężarem 4procentowych pożyczek, to cóż dopiero ma mówić włościanin? Musi się zrujnować pod ciężarem 10, a tembardziej 11procentowych. Biorąc przeciętnie, to najwyżej 6%owa pożyczka może być dopuszczaną, inna musi zrujnować każdego włościanina. Tyle też powinien co najwyżej wynosić procent od pożyczek włościańskich.

Przy pożyczkach do 200 złr. i na czystych hipotekach, powinny wystarczyć skrypta na drukach sporządzone i przez dwóch ręcycieli podpisane. Dziś trzeba zaraz skryptu notaryalnego a w kasach oszczędności intabulacyi, co kosztuje tyle, że  $\frac{3}{4}$  części zaledwie — z całej pożyczki pozostanie. Więc znów nowy dodatek do procentu. Wprawdzie Kasy oszczędności dają na 6%, ale jeżeli się doliczy te koszty to procent bodaj czy nie wyniesie — 10, a nawet 11 od sta.

Z tego wynika, że kredyt włościański jest u nas źle zorganizowany i koniecznie zaradzić temu potrzeba.

Poprzedni mowca, p. Wachnianin do wiódł, że kasy Reiffeisenowskie są najdogodniejsze dla ludu. To też staraniem Wydziału krajowego i Wysokiej Izby być powinno, aby te kasy rozpowszechnić.

Z powodów, które przytoczyłem pozwalał sobie uzupełnić wnioski przez ko-

misyę bankową przedstawione, a mianowicie przez następującą poprawkę:

„Wys. Izba raczy uchwalić poprawkę do wniosków komisji bankowej, w ustępie drugim po słowach: „powiatowych kas oszczędności“ dodać: „i kas systemu Reiffeisena“.

W tym samym ustępie wnoszę na końcu dodać:

„Sejm wyraża zdanie, że procenta od pożyczek włościańskich nie powinny przynosić 6%. Od instytucyj kredytowych zasilanych kredytem Banku krajowego wyrażnie dopełnienia tego warunku żądać należy.

„Pożyczki włościańskie do sumy 200 zł. udzielane być winny za zwykłym skryptem podpisanym przez dwóch ręcycieli (nienotaryalnym).

**P. Zdzisław hr. Tarnowski.** Proszę o głos.

Wice-marszałek JE. kardynał Metropolita ks. Dr. **Sembratowicz.** P. Zdzisław hr. Tarnowski ma głos

**P. Zdzisław hr. Tarnowski.** Będąc pośłem włościańskim, szczerze ta sprawa leży mi na sercu. Jako prezes Rady nadzorczej towarzystwa Zaliczkowego Tarnobrzieskiego, miałem sposobność bliżej z tą sprawą nieraz się zetknąć. Dla tego w kilku słowach pozwolę sobie wypowiedzieć zdanie a w szczególności uzupełnić to, co przed chwilą słyszałem z ust posła Merunowicza. Poseł Merunowicz sprawę kas reiffeisenowskich bardzo obszernie i jasno przedstawił, przemileczał tylko jedno, co według mego zdania jest najważniejsze i rozstrzygające, mianowicie, że ustawodawstwo nasze nie godzi się z duchem kas reiffeisenowskich. W Niemczech, w prowincjach nadreńskich, gdzie one są rozpowszechnione, ustawy zmuszają do solidarnej odpowiedzialności, u nas zaś ta solidarna poręka jest tylko illuzoryczną — o tyle ona istnieje, o ile ci, którzy solidarnie się zobowiązali, chcą solidarnie odpowiadać — ale nic ich zmusić do tego nie może. Dla tego w zasadzie uważam propagowanie kas reiffeisenowskich za niewskazane. Dalej trzyma się Bank krajowy zasady, aby w jednej miejscowości jedną tylko instytucyę kredytową wspierać; a tę zasadę uważam za zupełnie słuszną.

To chciałem tu podnieść a także wyrazić zadowolenie, jakim jestem przejęty, czytając sprawozdanie komisji bankowej. Główną treścią i myślą tego sprawozdania jest; popieranie i wskrzeszanie Towarzystw zaliczkowych, jako instytucyj lokalnych, kredytowych, a przez Bank krajowy jako instytucyę centralną popieranie ich kredytem. To jest myśl, prowadząca do celu i

jedyna, która kiedyś może pod względem kredytu włościańskiego rzeczywiste krajowi oddać usługi. W tej myśli popieram bardzo gorąco wnioski sprawozdawcy komisji bankowej.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głosu udzielam p. sprawozdawcy. Przedtem jeszcze podam do poparcia wniosek p. Średniawskiego.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

poprawkę do wniosku komisji bankowej, w ustępie II po słowach: „powiatowych kas oszczędności“ dodać; „i kas systemu Reiffeisena“. W tym samym ustępie na końcu dodać:

„Sejm wyraża zdanie, że procenta od pożyczek włościańskich nie powinny przenosić 6%. Od instytucji kredytowych, zasilanych kredytem Banku krajowego, wyraźnie dopełnienia tego warunku żądać należy.

Pożyczki włościańskie do sumy 200 zł. udzielane być winny, za zwykłym skryptem, podpisanym przez 2ch ręczycieli (nie notaryalnych)“.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera odczytaną poprawkę, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Merunowicza.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Poprawka p. Merunowicza.

Dodatek do drugiego ustępu wniosku II. komisji bankowej l. s. 1889/96.

„O ile zaś chodziłoby o zakładanie Towarzystw zaliczkowych, popieranie istniejących i o kontrolę nad niemi, będzie Wydział krajowy działał w porozumieniu ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.“

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Wnioski komisji bankowej nie zostały przez nikogo z szanownych mowców zaatakowane, przeciwnie nawet z pewnym wyrazem uznania zostały wypowiedziane uwagi, które sięgając poza projekta komisyjne, nie sprzeciwiają się jej myśli zasadniczej a zamierzają jedynie sprawę regulacji kredytu włościańskiego jeszcze więcej naprzód posunąć. Stąd wnoszę, że i propozycje komisji, fi-

nansowej natury domagające się kredytu do sumy 10.000 zł. na koszt zakładania powiatowych instytucji kredytowych nie będą przez nikogo w dyskusji specjalnej zwalczane, owszem doznają łaskawego przyjęcia.

Co tyczy tych myśli, które wypowiedział szanowny poseł Wachnianin, aby jeszcze dalej pójść i dziś już zabrać się do organzacji Towarzystw zaliczkowych systemu Reiffeisena, odpowiedział już szanowny poseł Merunowicz, że myśl ta, jakkolwiek w zasadzie każdy na nią się godzić musi, jednak do urzeczywistnienia jej w naszym kraju może jeszcze podstaw dostatecznych nie ma. Zupełnie z szanownym posłem Wachnianinem godzę się na myśli, wypowiedziane w kwestyi obciążenia własności ziemskiej ciężarami publicznymi, tudzież co do potrzeby zniesienia tych ciężarów w drodze ustawodawstwa państwowego, niemniej też co się tyczy potrzeby instytucji kredytowych lokalnych. Na to wszystko najchętniej się zgadzam. Również nie jest mi obcą organizacja kas reiffeisenowskich w innych prowincjach. Komisya bankowa zaznaczyła — jak szanowny poseł wspominał — że w innych krajach wiele dla rozwoju kas reiffeisenowskich się robi a można o tej działalności w dolnej Austrii, której Wydział krajowy bardzo szczegółowe w tym przedmiocie sprawozdania ogłasza, przytoczyć bardzo cenne szczegóły, mianowicie, że od roku 1887 do 1892 kas reiffeisenowskich założono 118, zaś w jednym tylko roku 1893., w którym już Wydział krajowy sprawą się zajął, a Sejm krajowy subwencję 10.000 zł. zawotował, założono takich kas 53. Zatem w kraju, gdzie kas oszczędności jest bardzo wiele, gdzie osobno Bank krajowy, kredyt hipoteczny, dla małych posiadłości udziela, gdzie istnieje znaczna ilość kas zaliczkowych, przecież uznano, że trzeba tę organizację dalej posunąć i nie żałowano na to pieniędzy, jak komisya w sprawozdaniu zaznaczyła. Tam w dwóch latach wydano przeszło 30.000 zł. a na trzeci rok jeszcze 10.000 zł. zawotowano — i Sejm bynajmniej tego nie uważał jako niewłaściwe, że Wydział krajowy poza dozwolony mu kredyt 10.000, jeszcze po kilka tysięcy zł. rocznie więcej wydawał. Otóż tych kas do końca roku 1893 w Dolnej Austrii założono 171; posiadały one na 11.000 zł. udziałów blisko 117000 zł. kapitału, a wkładki oszczędnościowe osiągały blisko 2,000.000 zł. Widzimy przeto już z tych cyfr, czem są właściwie kasy reiffeisenowskie. — To są miejscowe kasy oszczędnościowe, tylko założone w formie Towarzystw zaliczkowych dlatego, ażeby

nie było potrzeby wyrabiania koncesyi rządowej, poręki gminnej i dopełnienia tych wszelkich formalności wymaganych przy zakładaniu kas oszczędności a przy tych kasach koniecznych, ponieważ w kasach tych publiczność składa pieniądze i potrzebuje być zagwarantowaną. Zbytecznym zaś to jest, gdzie idzie tylko o wkładki lokalne.

Gdzież kasy reiffeisenowskie najpierw powstały? Jak już zaznaczył Szan. poseł Merunowicz — nad Renem, gdzie wójt gminy Neuwied, Reiffeisen, jako człowiek praktyczny, bez teoretycznych studyów do tej pracy się zabrał, i był swego czasu silnie atakowany ze strony Schultzego z Delitsch, który wykazywał, że Reiffeisen fałszywie pojmuje zasady stowarzyszeń i po prostu zakłada stowarzyszenia bez udziałów, co nie jest dopuszczalne. Mimo tych zarzutów jednak przy obfitości kapitału, przy inteligentnej ludności miejscowej sprawa ta udała się i znalazła naśladowców. Teraz i w Czechach jest już cały szereg takich kas reiffeisenowskich.

W naszym kraju atoli rzecz ta — niestety! — przedstawia się całkiem odmiennie. Mamy dziś wprawdzie już 7 Towarzystw zaliczkowych według systemu reiffeisenowskiego, jedno z nich jest nawet — jak Szan. poseł Merunowicz przedstawił — wzorowem, ale to wszystko jest w takich miejscowościach, gdzie znalazły się osoby inteligentne, ofiarne, które się tem zajęły. N. p. we wsi Bachórze prosperuje taka kasa dlatego, że Szan. p. nasz kolega poseł Skrzyński jest jej prezesem i zajmuje się nią gorliwie. W Czernichowie rzecz udała się dlatego, że profesor p. Stefczyk wziął rzecz w swe ręce i prowadzi nadzwyczaj pomysłnie.

Co się tyczy innych kas, nie mogą bliższych dat przytoczyć, w każdym razie widzimy tam ludzi inteligentnych, z duchowieństwa miejscowego i nauczycielstwa, którzy włościanom przychodzą z pomocą. Niestety trudno przypuszczać, aby taka organizacja dała się na cały kraj rozszerzyć, bo widzieliśmy, że kiedy w r. 1868 Wysoki Sejm zajął się kredytem włościańskim w ten sposób, że zaczęto zakładać kasy gminne, ale w sposób szablonowy, zatem wydrukowano statuta i wezwano wszystkie gminy, aby takie kasy u siebie zakładały, to takich kas powstało mnóstwo, ale rezultat finansowy był najfatalniejszy: pieniądze przepadły i ostatecznie po szeregu lat Sejm rozpocząć znów musiał wydać, że tak powiem „kuracyjną“ ustawę, aby kasy gminne pożyczkowe wyleczyć z tych wadliwości.

Ustawa ta upoważnia Wydziały po-

wiatowe do kontrolowania kas gminnych i upoważnia także, aby źle funkcjonujące kasy zwinąć, to wszystko jednak pożądanym rezultatom przynieść nie mogło.

Dlatego, jeżeli należy przyznać w zasadzie zupełną słuszność myśli profesora Wachnianina, to jednak życzenie, aby tę rzecz propagować już teraz i starać się o uzupełnienie kredytowej organizacyi tak dalece, aby w każdej gminie była lokalna instytucja, dziś jest jeszcze przedwczesnem, bośmy jeszcze nie stworzyli tego środkowego ogniwa powiatowych instytucyj kredytowych, wobec czego niepodobna już dziś przystąpić do zakładania kas Reiffeisena. Właśnie przykład krajów, o których wspomina pos. Wachnianin — Dolnej Austrii i Czech, wskazuje, że przedewszystkiem trzeba zorganizować powiatowe instytucje, a gdy te będą dłuższy czas funkcjonować, wtedy można pójść o jeden krok dalej i zakładać instytucje gminne.

Co się tyczy uwag, że niektóre towarzystwa zaliczkowe za wiele procentu pobierają, to właśnie będzie dążnością Wydziału kraj, ażeby procent zmniejszyć a) to przez udzielanie taniego kredytu; z Banku krajowego. Przy takim zasilaniu będzie oczywiście postawiony warunek, aby towarzystwa odpowiednio zmniejszyły stopę procentową. I dziś mamy już takie towarzystwa, gdzie bardzo tanio, z bardzo małymi kosztami administracyjnymi, a z ogromną pomocą dla włościan kredyt jest udzielany. Mam na myśli przedewszystkiem takie dwa towarzystwa w powiecie chrzanowskim, o których jest mowa w sprawozdaniu komisyjnym. Każde z tych towarzystw ma przeszło pół miliona kapitału obrotowego, a posiada tylko nadzwyczaj małe udziały, właściwym zaś funduszem obrotowym są wkładki oszczędności miejscowe.

Koszta administracyjne są nadzwyczaj małe. Kosztem 5.000 zł. prowadzi się administracyę półmilionowego funduszu a skutek jest, że na 5% przyjmuje się wkładki oszczędności, a na 6% udziela się pożyczek. Tym sposobem można wiele zrobić, a przy 6% kredycie nie daleko już do tego dziś jeszcze idealnego 4%-owego kredytu, którego włościanom potrzeba.

Co się tyczy uwag posła Merunowicza, że należy dążyć do tego, aby w porozumieniu ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych akcyja była rozpoczęta, nie wątpię, że Wydział krajowy pójdzie w tym kierunku. Zresztą w obecnej organizacyi stosunków kredytowych Związek nie może być pominięty, gdyż jest on instytucją już w drodze ustawy do kontrolowania towarzystw zaliczkowych



powołaną; — mówię tu o ustawie o przymusowej rewizyi, która w Radzie państwa właśnie została uchwaloną. Nie wątpię więc, że Wydział krajowy w porozumieniu ze Związkiem działać będzie.

Co się tyczy samej rezolucyi p. Merunowicza, to bez zasięgnięcia zdania komisji oświadczyć się o niej nie mogę, i pozostawiam ją ocenieniu Wysokiej Izby.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Co się tyczy myśli p. Średniawskiego, by już dziś zamieścić rezolucją jako dodatek do wniosków komisji w kierunku propagowania kas reiffeisenowskich, — jak już powiedziałem — uważam myśl tę jako przedwczesną. Dziś nie jest czas, aby zachęcać ludność do zakładania instytucji, do których prowadzenia teraz może jeszcze sił zabraknąć. Zatem temu wnioskowi muszę się stanowczo sprzeciwić.

**Marszałek.** Przechodzimy do dyskusji szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu włościańskiego, tudzież w przedmiocie stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych przyjmuje Sejm do wiadomości.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu, że postawiono do punktu II. rozmaite poprawki, przeto sądzę, że należy głosować ustępami i jeżeli nie ma przeciw temu sposobowi opozycji, więc tak postąpię.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby podjął starania około poprawienia kredytu włościańskiego w tych powiatach, gdzie dotychczas nie ma wcale instytucji, zajmujących się kredytem włościańskim, lub gdzie istniejące takie instytucje nie czynią zadość rzeczywistym potrzebom kredytowym włościan.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wydział krajowy użyje zatem swego wpływu na dotyczące Reprezentacje powiatowe, aby wzięły inicjatywę w zakładaniu towarzystw zaliczkowych, z poręką

ograniczoną, lub przystąpiły do zakładania powiatowych kas oszczędności.

**Marszałek.** Przedewszystkiem podam pod głosowanie ten ustęp w brzmieniu komisji, ponieważ poprawki są właściwie dodatkami do wniosku komisji. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek w brzmieniu komisji jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania poprawkę p. Średniawskiego, która opiewa, by po słowach, „powiatowych kas oszczędności“, dodać, i „kas systemu Reiffeisena“.

Proszę Panów zająć miejsca.

Kto przyjmuje poprawkę p. Średniawskiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Do tego samego ustępu wniósł poseł Merunowicz dodatek, który brzmi (czyta):

„O ile zaś chodziłoby o zakładanie Towarzystw zaliczkowych, popieranie istniejących i o kontrolę nad niemi, będzie Wydział krajowy działał w porozumieniu ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“.

Kto przyjmuje ten dodatek, raczy powstać. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Następuje drugi dodatek p. Średniawskiego (czyta):

„Sejm wyraża zdanie, że procenta od pożyczek włościańskich nie powinny przenosić 6% — Od instytucji kredytowych, zasilanych kredytem Banku krajowego, wyraźnie dopełnienia tego warunku żądać należy. Pożyczki włościańskie, do sumy 200 złr. udzielane być winny, za zwykłym skrytem, podpisanym przez 2 ręcycieli, (nie notaryalnym)“.

Ponieważ ten dodatek zawiera dwa ustępy, zarządę głosowanie nad nim, ustępami. Kto przyjmuje ustęp pierwszy:

„Sejm wyraża zdanie, że procenta od pożyczek włościańskich nie powinny przenosić 6%“ — zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp drugi, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę pp. Sekretarzy o obliczenie głosów, Panów zaś, by zechcieli zatrzymać ręce podniesione, gdyż jest wątpliwość, a nie chciałbym ogłosić fałszywego rezultatu głosowania. (Po obliczeniu). Za dodatkiem jest głosów 45. Proszę o kontrapróbę. (Po obliczeniu). Przeciw jest głosów 53.

Ustęp drugi dodatku p. Średniawskiego upadł.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu II. wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Na kosztą zakładania i pierwszego urzędzenia towarzystw zaliczkowych lub kas oszczędności, utworzonych za inicjatywą Reprezentacyi powiatowych, wyznacza się do dyspozycyi Wydziału krajowego kredyt w sumie 10.000 złr.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ustęp trzeci, rączy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Skalkowski** (czyta):

Połowę tej sumy t. j. kwotę 5.000 zł. wstawia się do budżetu na rok 1896 i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby drugą połowę tego kredytu t. j. kwotę 5.000 zł. wstawił w preliminarz budżetu na rok 1897.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ustęp czwarty, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Skalkowski** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ułożył normy udzielania Towarzystwom zaliczkowym tudzież powiatowym i gminnym kasom oszczędności pożyczek w obligacyach komunalnych Banku krajowego, za poręką powiatów lub gmin i przedłożył Sejmowi wnioski do potrzebnych w tym celu zmian statutu bankowego.

W postanowieniach tych należy mieć na oku zarówno bezpieczeństwo pożyczek, jak też rękojmię użycia fundusów pożyczkowych odpowiednio do ich przeznaczenia.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Skalkowski** (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się do c. k. Rządu z przedstawieniem potrzeby zmiany postanowień restryktu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 r., l. 1139 celem uchylenia przeszkód zakładania gminnych i powiatowych kas oszczędności, stosownie do kilkakrotnych w tym przedmiocie rezolucyi sejmowych.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:  
Sprawozdanie komisji administracyjnej o rządowym projekcie noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej. (Al. 162).

Sprawozdawca poseł **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. i62).

**Sekretarz** poseł **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o sprostowanie myłek drukarskich.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat**. Pozwalam sobie w ustawie sprostować te myłki, które mogłyby dać powód do znaczniejszych nieporozumień. Mianowicie w §. 8. b) w ustępie ostatnim po słowach „posiada zakłady lub zarządy przedsiębiorstwa w kilku okręgach“, ma być dodane słowo „parafialnych“, w §. 10. w trzecim wierszu od końca w zdaniu „wolne są od obowiązku konkurencyi na rzecz kościołów zamiast wyrazu „parafialnych“ ma być „filialnych“.

W §. 12., alinei drugiej, wierszu trzecim od góry należy wykreślić słowo „samoistnie“;

w §. 13 a) w ustępie drugim zamiast „patroni kościoła filialnego“ ma być „patron kościoła filialnego“. Zresztą upraszam o przyjęcie załączonej do sprawozdania ustawy, która brzmi:

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą zmienia się niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. u. kraj. Nr. 28 o pokrywaniu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczaniu przyrządów i sprzętów kościelnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 2, 8, 9, 10, 12, 13 i 15, ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. ust. kraj. Nr. 28 o pokrywaniu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczaniu przyrządów i sprzętów kościelnych przestają

w dotychczasowem brzmieniu obowiązywać, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia :

### §. 2.

Jeżeli nie ma wymienionych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. u. kraj. Nr. 28. źródeł, przeznaczonych na pokrycie kosztów stawiania, utrzymywania i najmowania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, albo jeśli z tych źródeł da się pokryć tylko pewną część kosztów, należy w pierwszym wypadku na pokrycie wszystkich, w drugim wypadku na pokrycie reszty ściśle kościelnych potrzeb użyć przede wszystkim bieżącego dochodu kościelnego, jako to: dochodu z obnoszonej podczas nabożeństwa tacy lub woreczka, dochodu za użycie światła, paramentów i sprzętów kościelnych, dochodu za użycie dzwonów i t. p, dalej rozporządzalnego ściśle kościelnego majątku lub dochodu, a gdyby i te źródła nie wystarczały na pokrycie rzeczonych kosztów, to na cel wyżej omówiony, pozwala się użyć ściśle kościelnego majątku zakładowego, o ile nie ma wskazanego sobie innego przeznaczenia i nie jest potrzebny do pokrycia innych wydatków, które z dochodu majątku kościelnego opędzać się mają, z zachowaniem wszakże przepisów ustawicznych o sprzedaży i obciążaniu mienia kościelnego.

Kościół filialne wolne są od konkurowania z własnym dochodem lub majątkiem zakładowym na rzecz kościoła macierzystego i parafii macierzystej.

### § 8.

Wydatki, nie pokryte środkami określonymi w §§. 1 i 3 7, ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. u. kraj. Nr. 28 i w §. 2 tej ustawy mają ponosić:

- 1) parafianie tego samego obrządku;
- 2) katolicy tego samego obrządku nie zamieszkali w okręgu parafialnym;
- 3) osoby prawne, (skarby państwa, fundusz publiczny, gmina), spółki i stowarzyszenia, które według swej ustanowy nie służą wyłącznie lub przeważnie celom innego wyznania lub innego obrządku, strony wymienione pod 2) i 3) pod warunkiem, jeżeli mają przypisany podatek gruntowy lub domowy od realności położonych w okręgu parafialnym, albo jeżeli w okręgu parafialnym znajduje się siedziba lub zarząd ich przedsiębiorstwa lub zatrudnienia, od którego mają przypisany podatek zarobkowy lub dochodowy w gminie podatkowej, położonej w całości lub w części w okręgu parafialnym.

### §. 8 b)

Rozkład wydatków przypadających na należących do parafii członków gminy, wymienionych w §. 8 pod l. 1) nastąpić ma według postanowień Działu V. ustawy gminnej w ten sam sposób, jak rozkład innych wydatków gminnych.

Jeżeli parafia składa się z kilku gmin, obszarów dworskich lub części tychże, natenczas należy, jeśli nie ma innej umowy, rozłożyć koszta na każdą gminę i na każdy obszar dworski w stosunku do podatków bezpośrednich, uiszczanych przez należących do dotyczącego obrządku właścicieli tych obszarów dworskich lub ich części, tudzież przez członków gmin lub części gmin wcielonych do parafii.

Gminie wolno z funduszków własnych pokryć w całości lub w części wydatki przypadające na jej członków.

### §. 8. b)

Miarę dla współdziałania stron konkurujących, wymienionych w §. 8. pod liczbą 2. i 3. stanowi co do podatku gruntowego i domowego podatek rządowy od realności leżących w okręgu parafialnym, co do budynków czasowo od podatku uwolnionych, niepłatny podatek domowo-czynszowy i domowo-klasowy.

Co do podatku zarobkowego i dochodowego stanowi miarę rozkładu z reguły cała kwota podatkowa wraz z dodatkiem nadzwyczajnym przypisana stronie konkurującej w gminie podatkowej oznaczonej w §. 8.

Co do osób prawnych, spółek i stowarzyszeń należy jednak brać w rachubę tylko część podatków oznaczonych w obu poprzedzających ustępach, odpowiadającą stosunkowi, jaki zachodzi w gminie podatkowej między ludnością katolicką tego obrządku, którego potrzeby mają być datkiem konkurencyjnym pokryte, a ogółem ludności tejże gminy.

Jeżeli osoba fizyczna lub prawna, spółka lub stowarzyszenie, obowiązana do konkurowania w miarę przypisanego podatku zarobkowego lub dochodowego, posiada zakłady lub zarządy przedsiębiorstwa w kilku okręgach parafialnych, leżących w obrębie jednej gminy podatkowej, to należy podatek zarobkowy lub dochodowy, a względnie kwotę tego podatku oznaczoną według postanowień powyższego ustępu jako podstawę konkurencyi rozłożyć na dotyczące okręgi parafialne, a względnie na ich części w gminie podatkowej położone podług stosunku ilości mieszkańców katolickich tego obrządku, którego potrzeby mają być pokryte datkiem konkurencyjnym.

## §. 8. c)

Cyfry ludności potrzebne do oznaczenia podstawy konkurencyi należy obliczać według liczb, których dostarczył ostatni spis ludności.

## §. 8. d)

Przy obliczaniu datków konkurencyjnych w miejscu zamieszkania strony obowiązanej do konkurencyi (§. 8. liczba 1, 2 i 3) nie należy już brać w rachubę, tych kwot podatkowych, które w myśl tej ustawy mają służyć za podstawę do wymiaru datku (konkurencyjnego) w innych okręgach parafialnych.

## §. 8. e)

Jeżeli jedna z wymienionych w §. 8. licz. 2. i 3 osób fizycznych lub prawnych ma z tytułu patronatu płacić datek na cele konkurencyi parafialnej, wolną jest od opłaty datku w miarę powyższych postanowień wymierzyć się mającego, jeśli dattek ten jest równy lub mniejszy jak dattek z tytułu patronatu, jeśli zaś dattek konkurencyjny wynosi więcej niż dattek z tytułu patronatu winna dopłacić jedynie nadwyżkę, o którą dattek konkurencyjny przewyższa dattek z tytułu patronatu.

## §. 9.

Jeśli w okręgu parafialnym poza obrębem gminy, w której jest macierzysty kościół parafialny, znajduje się kościół filialny, utrzymywany przez należących do niego parafian, obowiązani są ci ostatni, o ile niema osobnej umowy, do konkurencyi na rzecz macierzystego kościoła parafialnego w kwocie, która nie może przenosić jednej trzeciej części wydatków pokryć się mających w drodze konkurencyi.

Wysokość tej kwoty oznaczy w każdym poszczególnym wypadku władza orzekająca mając na względzie zachodzące okoliczności mianowicie: sposób powstania filii, jej odalenie od kościoła macierzystego, stosunek liczby dusz, ilość podatków opłacanych przez filialistów, koszt utrzymania kościoła filialnego i t. p. W żadnym razie jednak nie może dattek konkurencyjny przypadający na filialistów przewyższać datku, któryby na nich przypadał, jeśliby w stosunku do opłaconej należitości podatków bezpośrednich byli obowiązani przyczyniać się w równej mierze z resztą parafian okręgu parafialnego do pokrycia całego wydatku na kościół macierzysty.

Do pokrycia wydatków na mieszkalne i gospodarcze budynki parafii macierzystej, mają oni przyczyniać się w równej mierze, jak reszta parafian okręgu parafialnego.

## §. 9. a)

Jeżeli przy kościele filialnym, utrzy-

mywanym przez należących do niego parafian, jest ustanowiony osobny duchowny do wykonywania duszpasterstwa, ten czas parafianie należący do tego filialnego kościoła wolni są od obowiązku konkurencyi na rzecz macierzystego kościoła parafialnego. Od obowiązku konkurencyi na rzecz parafialnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, wolni są jednak tylko w tym wypadku, jeżeli budynki takie dla duchownego, przy ich kościele filialnym exponowanego, z własnych funduszków utrzymują.

## §. 10

Znajdujące się w okręgu parafialnym kościoły filialne oraz budynki mieszkalne i gospodarcze dla duchownych w §. 9. a) wymienionych mają — o ile nie istnieją inne prawne zobowiązania — stawiać i utrzymywać parafianie należący do filialnego okręgu parafialnego przy pomocy rozporządzonego majątku kościelnego, a ewentualnie i datku patrona, jeśli kościół filialny ma osobnego patrona.

Datki konkurencyjne rozdziela się stosownie do podanych wyżej postanowień, tudzież w myśl postanowień ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, Nr. 28 Dz. ust. kr. i z dnia 15. listopada 1888, Nr. 96 Dz. nst. kr. w stosunku do podatków bezpośrednich opłacanych przez tych parafian w filialnym okręgu parafialnym. Wymienione w §. 8. pod 2. i 3. osoby fizyczne i prawne, spółki i stowarzyszenia obowiązane do konkurencyi na rzecz kościoła macierzystego, wolne są od obowiązku konkurencyi na rzecz kościołów filialnych i budynków, położonych w okręgu parafii macierzystej.

## §. 12.

Wydatki na pokrycie potrzeb z odprawianiem liturgii połączonych, jakoteż wydatki na utrzymanie sług kościelnych, pokrywać należy przedewszystkiem ze źródeł oznaczonych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, Nr. 28. Dz. ust. kr. i w §. 2. obecnej ustawy.

O ile wydatki te nie dadzą się pokryć z tych źródeł, otrzyma paroch, a względnie duchowny sprawujący duszpasterstwo, na pokrycie tych kosztów od parafian kwotę ryczałtową, która łącznie z pokryciem wskazanem w powołanych postanowieniach nie może przenosić rocznie kwoty 100 złr.

Rozłożenie na parafian następuje w myśl postanowień niniejszej ustawy i w stosunku do opłaconej należitości podatków bezpośrednich.

## §. 13.

Dla spraw dotyczących się budowania nowych i utrzymywania istniejących bu-

dynków kościelnych, jakoteż dla załatwienia spraw konkurencyjnych ustanowiony będzie w każdej parafii komitet złożony z pięciu członków.

Stałymi członkami tego komitetu są:

Paroch kościoła i patron mający prawo prezenty parocha, lub jego zastępca. Jeżeli jest dwóch patronów, wtedy ci kolejną przez lat trzy są stałymi członkami komitetu. Jeżeli jest więcej jak dwóch patronów, to wybierają z pośród siebie jednego na członka komitetu na lat dwa.

Resztę, to jest trzech, a jeżeli patron nie wykonywa prawa prezenty parocha, czterech członków, wybierają na lat sześć strony konkurujące, przyczem, jeśli w okręgu parafialnym są kościoły filialne, których parafianie są obowiązani do konkurencyi na rzecz kościoła macierzystego (§§. 9. i 9 a) — baczycy należy, aby na parafian utrzymujących kościół filialny, przypadł w każdym razie jeden, albo najwyżej dwóch wybrać się mających członków komitetu.

Filialiści, którzy dla exponowanego przy kościele filialnym duchownego utrzymują budynki mieszkalne i gospodarcze, nie biorą udziału w wyborze komitetu dla kościoła macierzystego.

Przygotowanie i zarządzanie wyborów do komitetu jest obowiązkiem władzy politycznej I. instancyi a wybór dokonany być ma w miejscu, gdzie się znajduje kościół macierzysty, z analogiczmem zastosowaniem postanowień ordynacyi wyborczej gminnej, wszelako bez tworzenia kół wyborczych, pod kierownictwem komisji wyborczej, która składać się ma z trzech, przez obecnych wyborców ze swego grona wybranych członków pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem.

Uprawnionymi do wyboru i obieralnymi są wszyscy do konkurencyi obowiązani, względnie katolicy dotyczącego obrządku obowiązani do konkurencyi, którzy są według ordynacyi wyborczej gminnej uprawnieni do wyboru i obieralni.

Przy wyborze rozstrzyga absolutna większość głosów uprawnionych, uczestniczących w wyborze.

W razie, gdyby przy pierwszym i drugim głosowaniu większość ta nie została osiągniętą, należy tych uważać za wybranych, którzy przy drugim głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los, który wyciągnąć ma przewodniczący komisji wyborczej.

Wynik wyboru ma być bezzwłocznie podany do wiadomości politycznej władzy powiatowej.

W razie ubytku wybranych członków komitetu w ciągu sześciolatka, należy zarządzić nowy wybór na resztę tego okresu.

Członkowie komitetu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie, tylko połączone z tą czynnością wydatki w gotówce mają im być zwrócone.

### §. 13. a)

Tak samo ma być dla każdego, w okręgu parafialnym istniejącego, przez przynależnych parafian utrzymywanego kościoła filialnego (§§. 9, 9 a) i 10) utworzony filialny komitet parafialny złożony z pięciu członków.

Do tego filialnego komitetu parafialnego, który ma być ustanowiony na lat sześć, należą jako stali członkowie każdorazowy do sprawowania duszpasterstwa w okręgu filialnym ustanowiony duchowny względnie w braku tegoż paroch właściwy i patron kościoła filialnego, zaś pozostałych trzech — a jeśli kościół filialny nie ma patrona lub patron nie ma prawa wykonywania prezenty — czterech członków wybrać mają obowiązani do konkurencyi parafianie okręgu filialnego przy zastosowaniu postanowień §. 13. tej ustawy.

Filialny komitet parafialny ma pod względem stawiania i utrzymywania kościoła filialnego i filialnych budynków mieszkalnych i gospodarczych ten sam zakres działania, jak komitet parafialny kościoła macierzystego i parafii.

### §. 15.

W wypadkach, gdy komitet uzna potrzebę użycia środków oznaczonych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, Dz. ust. kr. Nr. 28. i w §. 8. niniejszej ustawy, zawiadomić winien o tem właściwy Ordynaryat w celu stosownego zarządzenia.

W wypadkach zaś uznanej potrzeby zebrania funduszków w drodze konkurencyi, winien komitet odnieść się za pośrednictwem ordynaryatu do politycznej władzy powiatowej o zarządzenie rozprawy konkurencyjnej, która przez tę władzę na podstawie już udzielonych lub przedłożyć się mających planów, kosztorysów i wykazów funduszków rozporządzalnych rozpoczętą i ostatecznie przeprowadzoną być ma.

W celu ocenienia, czy i o ile pociągnąć można dochód kościoła, względnie kościelny majątek zakładowy do pokrycia preliminarzowych wydatków, służy komitetowi prawo przejrzania rachunków organów zarządu kościoła i inwentarza majątku kościelnego.

### Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu?

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos.

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo! Nie dlatego zapisałem się do głosu przy dyskusyi ogólnej, abym się miał sprzeciwić całej nam przedłożonej ustawie, o konkurencyi kościelnej. albowiem jestem wdzięczny Wysokiemu Ustawodawstwu za zmiany, które skutecznio na korzyść naszego ludu — lecz chciałem wyrazić niektóre wątpliwości. Otóż jak powiedziałem lud ten znajduje pewne zadowolenie ze zmian w §. 9. kiedy wszystkie filie, przy których księża są eksponowani, wolne będą od konkurowania na rzecz kościoła macierzystego. Tak samo słusznem jest załatwienie sprawy dyaków przy kościołach ruskich, którzy będą pod względem płacy do 100 złr zrównani z organistami przy kościołach łańcińskich.

Jednakże ja się obawiam czego innego. Prawda, że §. 12. ustawy z r. 1866, która dawniej obowiązywała, powiadał, że przy kościołach łańcińskich organiści, czyli słudzy kościelni mieli otrzymywać po 100 złr, ale to dotychczas było tylko martwą literą. Jeżeliby tedy ta ustawa miała być nadal martwą literą, to zupełna na to zgoda; jeżeli by jednak zmiana miała wejść w życie, obawiam się, czy nie nastąpi jakie nieporozumienie w całym kraju a to pomiędzy parafianami a proboszczami ze względu na obowiązujące §§. 3. 4. i 19. ust. z r. 1866. Było bowiem w §. 3. ust. z r. 1866 powiedziane, że przy wszystkich kościołach plebani mają do 16 złr. wykonywać reparacye budynku parafialnego na koszt własny, gdzie zaś kongrua była mniejsza, koszta reparacyi miał ponosić proboszcz do wysokości 10 złr. Jednakże to nigdzie nie było wykonywane, postanowienie to było martwą literą, gdyż jak wiadomo nie łatwiejszego jak wyminąć ten ustęp tego paragrafu. Trzeba tylko trochę cierpliwości i zaczekać, aż reparacye wyniosą więcej, jak n. p. 15 lub 16 złr., a wówczas obowiązek ten spada z proboszcza i przechodzi na ten pusty komitet kościelny, który tylko na papierze istnieje a w rzeczywistości jest martwą literą.

W §. 4. ustawy z r. 1866 było powiedziane, że proboszczowie są obowiązani składać pewien fundusz na budynki parafialne t. j. nadwyżkę ponad kongruę. Mianowicie do kwoty 200 złr. 5% a ponad 200 złr. 8% na rzecz budynków parafialnych. Jednakże i ta ustawa była tylko

martwą literą; nigdzie nie było takiego wypadku, aby księża nadwyżkę z kongruy do tego funduszu płacili. Tymczasem orzeczenie administracyjne z 25. sierpnia 1866 roku wyraźnie obowiązuje każdego proboszcza do zdawania rachunków przy końcu roku i złożenia nadwyżki do rąk komitetu kościelnego. Orzeczenie zaś z 9. grudnia 1869 obowiązuje każdy komitet do obrachowywania proboszcza z dochodów i żądania nadwyżek dla komitetu. Proszę Wysokiej Izby wskazać mi jeden komitet parafialny, który miałby tę śmiałość stanąć przed swoim proboszczem i zażądać od niego tych rachunków!

Otóż zaznaczyłem, że jeżeli to, co my dziś przyjmujemy, będzie martwą literą, to zgoda, ale jeżeli będzie ta ustawa miała wejść w życie pod względem dopłacania dyaków i organistów do kwoty 100 złr., na ówczas lud będzie się sprzeciwiał i będzie żądał wykonania paragrafów 3, 4 i 19 ust. z r. 1866, gdyż rozchodzić się będzie o dopłacenie tego niedoboru, jaki by z tytułu tego na utrzymanie dyaków i sług kościelnych dopłacać się miał.

Jestem dalej wdzięczny za przedłożenie ustawy z 31. grudnia 1894, której to zmiany lud na każdym kroku domagał się, gdyż w dotychczasowej ustawie była luka tak, że prawie nigdy ani jeden parafianin względnie obszar dworski nie płacił na utrzymanie budynków kościelnych i parafialnych, jeżeli w innej parafii mieszkał. Bo były wypadki, że kiedy taki parafianin a względnie obszar dworski miał dwie posiadłości, jedną w jednej parafii, a drugą w innej, wtedy w razie potrzeby budowy kościoła w jednej parafii łatwo mu było przenieść się z tej miejscowości do drugiej i w ten sposób usunąć się od datku.

Dlatego ustawa z 31-go grudnia 1894 jest dla ludności wiejskiej bardzo wielkiej doniosłości, za którą my włościanie Wysokiemu ustawodawstwu swoje podziękowanie złożyć winniśmy wobec tego, że dzisiaj każdy, czy mieszka lub nie, jako parafianin z gruntu płacić musi.

Jest także w ustawie tej ustęp, który mówi o innych wyznaniach.

Wiadomo, ile obszarów dworskich w Galicyi jest w rękach ludzi innych wyznań, którzy według prawa patronatu byli zobowiązani do złożenia pewnych datków, ale jako posiadacze ziemi nie byli obowiązani do składania datków na rzecz kościołów katolickich.

Otóż w ustawie niniejszej jest pewne określenie, że nawet obcowyznaniowiec w jakiejś mierze do utrzymywania kościoła

przyczyniać się powinien, co także z wdzięcznością przyjmujemy.

Z drugiej strony atoli nie mogę zamilczeć mego ubolewania, jakie mam jeszcze co do utworzenia funduszków przy każdym kościele parafialnym.

Kiedy w r. 1892 postawiłem wniosek o zmianę ustawy konkurencyjnej, wtenczas w tym wniosku były zawarte dwa najważniejsze punkta. Pierwszym było ustanowienie przy każdym kościele dwóch osobnych funduszków, a to jednego specjalnie dla budowy budynków parafialnych, a drugiego dla budowy kościołów. Pierwszy fundusz według mego wniosku miał się składać z taks dorocznych, składanych przez proboszcza za zniszczenie i dezolację budynków, drugi zaś fundusz składać się miał z dochodów kościelnych, tak zwanych „*jura stolae*“. Co do jednego i drugiego funduszu zupełną mamy rację i słusność, albowiem są okresy czasu w każdej parafii, gdzie po wybudowaniu budynków nowych, ludność jest zupełnie wolną od wszystkich datków konkurencyjnych, bo co ojciec postawił, syn nie stawia. A jeżeli ci nie składają datków na fundusz kościelny, to zostawia nowy obowiązek wnukom swoim, którzy złorzeczyć będą tym poprzednikom, którzy nie składali, a ponieważ tymczasem zniszczyły się budynki kościelne i parafialne, więc cały koszt budowy ponosić muszą. Tutaj Panowie pozwolę sobie powiedzieć, że chcąc to uregulować, najważniejszą rzeczą będzie, ażeby w pierw Ordynaryaty biskupie uregulowały *jura stolae*. Jeżeli *jura stolae* będą uregulowane, wtenczas możemy sobie ponad *jura stolae* nałożyć pewną jakąś taksę na parafian, z czego byśmy mogli dostać fundusz na budowę kościołów. Dopóki jednak *jura stolae* nie będą uregulowane, nie może ustawodawstwo pomyśleć o takich funduszach. A trzeba Wysokiej Izbie wiedzieć, że lud nie spocznie dopóty, dopóki tych dwóch punktów w ustawodawstwo nie wprowadzi, albowiem od tego zależy, przyszłość kościołów naszych i dobra naszego

Wreszcie w przedłożeniu rządowym i tem, z którym komisya administracyjna przychodzi, są pewne wątpliwości w §. 8. począwszy od b) a skończywszy na e); są wątpliwości co do rozłożenia datków konkurencyjnych. W punkcie 8ym c) jest powiedziane (czyta): „cyfry ludności potrzebne do oznaczenia podstawy konkurencyjnej należy obliczać według liczb, których dostarczył ostatni spis ludności“.

Dotychczas tego nie było, była ustawa o pogłównem nie pamiętam czy z 1866

czy 1867go roku, jednakowoż ustawie tej sprzeciwił się lud i wówczas nie przyszło do jej wykonania. Dziś, panowie coś przedstawiacie, co mogę powiedzieć, jest zupełnie niejasnem, niezrozumiałem, w jaki sposób możnaby rozkładać datki konkurencyjne według ludności.

Dalej w §. 5tym dawnej ustawy jest powiedziane, że każdy patron ma płacić jedną szóstą część po strąceniu kosztów dostawy za plac, a resztę ma w równej części płacić ze wszystkimi innymi parafianami według podatku gruntowego. Otóż znowu w §. 8. pod lit. c) jest powiedziane tak: (czyta) „Jeżeli jedna z wymienionych w §. 8. liczb 2 i 3 osób fizycznych lub prawnych ma z tytułu patronatu płacić datki na cele konkurencyi parafialnej, wolną jest od opłaty datku w miarę powyższych postanowień wymierzyć się mającego...“ Wszystko w tym paragrafie jest niejasne, a ja rozumiem to tak, że jeżeli patron zapłaci, co się należy z tytułu patronatu, według §. 5go ustawy z roku 1866, wtedy nie będzie płacił z tytułu tego, jako parafianin od gruntu. Znowu tu jest sprzeczność, której my włościanie przyjąć nie możemy i mimo chęci za tym §fem głosować nie moglibyśmy. Musi być to samo zastosowanie wypowiedziane co w ustawie z roku 1866, to jest, że jeżeli jest patron i zechce korzystać z obowiązków patrona, to z tytułu patronatu ma zapłacić jedną szóstą, i jako parafianin z gruntu również ma zapłacić jedną szóstą część.

Jeżeli patron chce zostać tylko przy prawie patronatu, a uwolnić się od gruntu, albo jeśli chce płacić tylko z gruntu a uwolnić się od płacenia z tytułu patronatu, to nie weźmie mi za złe Wysoka Izba, jeżeli powtórzę moje przedłożenie, że wtedy należałoby znieść patronaty i zostawić prawo prezenty biskupom, bo oni wiedzą najlepiej, komu mają oddać probostwo w którejkolwiek parafii, bo wychowują kleryków przez 4 lata, karmiąc ich zasadami wiary naszej św. wiedzą, jakich pasterzy w którąkolwiek stronę dycezyi swojej wysyłać mają i oni też powinni się zająć prawnem obsadzaniem probostw.

Jest tu jeszcze inna rzecz w §. 9. jest bowiem wiele kościołów parafialnych, które były erygowane przy pomocy Rządu. Datuje się to z czasów, kiedy parafianie zatem z dworem żądali proboszcza, ale musieli się wówczas zgodzić, że do kongruy tegoż księdza będą dopłacać według podatku. Takich ekspozytur znajduje się wiele, a §. 9. nie wspomina, że ponieważ dzisiaj kongrua została uregulowana, ten ciężar nie może nadal istnieć; otóż w §-fie

9. tego nie znajdujemy; że chociaż filie zostaną odłączone od macierzystych kościołów, to jednak na filialistach pozostaje drugi ciężar, to jest przyczynianie się do uzupełnienia kongruy.

Dlatego proszę Wysokiej Izby, że ja i współkoledzy chętnie głosowalibyśmy za tą ustawą, jednakowoż wskutek tych sprzeczności głosować za nią nie możemy, i ośmieliłbym się prosić Wys. Izbę, ażeby ustawę a mianowicie §. 8. i §. 9. odesłać napowrót do komisji administracyjnej, iżby życzenia nasze, tu wypowiedziane, o ile są możliwe, zostały uwzględnione, a jeżeliby komisya przyszła z ustawą jasną, zrozumiałą, taką, żeby włościanin wiedział co ma płacić, wtedy chętnie na nią byśmy się zgodzili. Na tem skończyłem. (*Brawa i oklaski!*)

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Co do objekcyj, które szanowny p. Kramarczyk przeciw ustawie podniósł, to przedewszystkiem zauważyć muszę, że §§. 8 c i 8 e, które były zaczepione, są wyjęte z ustawy państwowej. Postanowień tych, które były zaczepione, nie możemy zmienić, i komisya uważała za konieczne te paragrafy przenieść żywcem do ustawy krajowej, ponieważ ich treści zmienić nie mogła.

Przedewszystkiem do tych postanowień należy postanowienie o przyczynianiu się patrona, jeżeli w miejscu nie mieszka. Jeżeli patron jest tego obrządku obrządku katolickiego, do którego konkurencyę w danym wypadku należy uiszczać, i jeżeli w miejscu mieszka, wtenczas przyczynia się i jako patron i jako parafianin. Jeżeli w miejscu nie mieszka, to według postanowienia ustawy państwowej z 7. maja 1874 a mianowicie §-fu 36-go był wolny, mógł się uwolnić od konkurencyi i tak też wielu czyniło.

Otóż ustawa państwowa z 31. grudnia 1894 postanowiła, że w takim razie patron oprócz tego, co ma uiszczać jako patron, będzie jeszcze uiszczał jako nadwyżkę wypadającą z porównania jego datku jako patrona a konkurencyą według podatku. Je to, co patron według podatku miał uiszczać, będzie więcej, niż z datku patronackiego by wypadało, to tę nadwyżkę będzie uiszczać.

Ta ustawa wprowadza więc na rzecz konkurencyi ulgę, korzyść, patron będzie w przeważnej liczbie wypadków płacił, więcej i to więcej niż płacił dotąd na mocy ustaw obowiązujących. — Wspomnieć na-

wiasowo muszę, że mimo tego, że ustawa dotychczasowa zwalniała patronów, wielu patronów datki uiszczało. To postanowienie więc jest zawarte całkiem wyraźnie w ustawie państwowej i z tej ustawy państwowej je przyjęliśmy.

Co się tyczy zarzutu wystosowanego przeciwko §. 9., to muszę powiedzieć, że nie byłem w stanie dokładnie szanownego mowcy zrozumieć i będę prosił, żeby zechciał swoją myśl jaśniej wyrazić przy dyskusyi specjalnej.

Na koniec pozwolę sobie jeszcze tu podnieść, że na każdy sposób ustawa niniejsza swojemi postanowieniami, jak to zaznaczył p. Kramarczyk na wstępie swego przemówienia, przynosi dla ludności znaczne bardzo ulgi, ulgi ze względu na wspomnianą dopiero co nadwyżkę, którą będzie obowiązany płacić patron, jeżeli w okręgu parafialnym nie mieszka i ulgi ze względu proponowanego obciążenia kościoła macierzystego lub filialnego, jak to będę miał sposobność przy dyskusyi specjalnej wykazać. Wreszcie trzecia kategoria ulg polega na tem, że osoby pewne, korporacje, stowarzyszenia, będą pociągnięte do konkurencyi na rzecz kościołów i budynków parafialnych obrządków katolickich.

Kończę prośbą, żeby Wysoka Izba zechciała przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać poszczególne paragrafy.

#### Art. I.

Postanowienia §§. 2, 8, 9, 10, 12, 13 i 15, ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. ust. kr. Nr. 28. o pokrywaniu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczania przyrzędów i sprzętów kościelnych przestają w dotychczasowem brzmieniu obowiązywać, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia:

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., rączy rękę podnieść. ((Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Pilat (czyta):

#### §. 2.

Jeżeli nie ma wymienionych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. ust. kraj. Nr. 28. źródeł, przeznaczonych na pokrycie kosztów stawiania, utrzymywania i najmowania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego,



albo jeśli z tych źródeł da się pokryć tylko pewną część kosztów, należy w pierwszym wypadku na pokrycie wszystkich, w drugim wypadku na pokrycie reszty ściśle kościelnych potrzeb użyć przedewszystkiem bieżącego dochodu kościelnego, jako to: dochodu z obnoszonej podczas nabożeństwa tacy lub woreczka, dochodu za użycie światła, paramentów i sprzętów kościelnych, dochodu za użycie dzwonów i t. p., dalej rozporządzalnego ściśle kościelnego majątku lub dochodu, a gdyby i te źródła nie wystarczały na pokrycie rzeczonych kosztów, to na cel wyżej omówiony, pozwala się użyć ściśle kościelnego majątku zakładowego, o ile nie ma wskazanego sobie innego przeznaczenia i nie jest potrzebny do pokrycia innych wydatków, które z dochodu majątku kościelnego opędzać się mają, z zachowaniem wszakże przepisów ustawicznych o sprzedaży i obciążaniu mienia kościelnego.

Kościół filialne wolne są od konkrowania z własnym dochodem lub majątkiem zakładowym na rzecz kościoła macierzystego i parafii macierzystej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 8.

Wydatki, nie pokryte, środkami określonymi w §§. 1 i 3—7, ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 28. i w §. 2. tej ustawy mają ponosić:

1) parafianie tego samego obrządku;  
2) katolicy tego samego obrządku  
nie zamieszkali w okręgu parafialnym;

3) osoby prawne, (skarbnictwo państwa, fundusz publiczny, gmina), spółki i stowarzyszenia, które według swej ustanowy nie służą wyłącznie lub przeważnie celom innego wyznania lub innego obrządku, strony wymienione pod 2) i 3) pod warunkiem, jeżeli mają przypisany podatek gruntowy lub domowy od realności położonych w okręgu parafialnym, albo jeżeli w okręgu parafialnym znajduje się siedziba lub zarząd ich przedsiębiorstwa lub zatrudnienia, od którego mają przypisany podatek zarobkowy lub dochodowy w gminie podatkowej, położonej w całości lub w części w okręgu parafialnym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos.

**P. Kramarczyk.** Ponieważ w tym §. 8. jest objęta zasada ustawy państwo-

wej z r. 1894, która powiada, że wszyscy ci, którzy nie mieszkają w parafii, mają się przyczyniać do kosztów budowy, dlatego uważam, że tu za mdło powiedziane, „katolicy tego samego obrządku nie zamieszkali w okręgu parafialnym.“ Chciałbym to silniej zamarkować i powiedzieć: „katolicy tego samego obrządku, chociaż nie zamieszkali w okręgu parafialnym.“ Chodzi mi o to słówko „chociaż“ i proszę o przyjęcie tej poprawki.

**Marszałek.** Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Nie mogę się zgodzić żadną miarą na tę poprawkę. Gdyby była przyjęta, toby dwa razy te same osoby były wymienione, raz pod 1) drugi raz pod 2).

Bo jeżelibyśmy powiedzieli w ustępie 2) „katolicy tego samego obrządku, chociażby nie zamieszkiwali...“, toby znaczyło i ci, którzy mieszkają i którzy nie mieszkają, a przecie ci którzy mieszkają, są pod 1) wymienieni, więc nie można ich pod 2) wymieniać. Wyrażenie tego paragrafu jest zresztą jasne, bo jeżeli się powiedziało: „niezamieszkali“, to się stosuje do tych, którzy są katolikami tego samego obrządku, a odpowiadają warunkom, które są przy końcu paragrafu wymienione. Proszę bardzo Wysoką Izbę, ażeby zechciała tej poprawki p. Kramarczyka nie przyjąć.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wstęp §. 8. i ustęp 1. raczy rękę podnieść. (Większość). Wstęp §. 8. i ustęp 1) są przyjęte.

Do ustępu 2) jest poprawka p. Kramarczyka, by dodać słówko: „chociaż“ po słowie „obrzędka“ Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje ustęp 2) w brzmieniu proponowanym przez komisję, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 2) jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę §. 8, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 8. a.

Rozkład wydatków przypadających na należących do parafii członków gminy, wymienionych w §. 8 pod 1. 1) nastąpić ma według postanowień Działu V. ustawy gminnej w ten sam sposób, jak rozkład innych wydatków gminnych.

Jeżeli parafia składa się z kilku gmin, obszarów dworskich lub części tychże, natenenczas należy, jeśli nie ma innej umowy, rozłożyć koszta na każdą gminę i na każdy obszar dworski w stosunku do podatków bezpośrednich, uiszczanych przez należących do dotyczącego obrządku właścicieli tych obszarów dworskich lub ich części, tudzież przez członków gmin lub części gmin wcielonych do parafii.

Gminie wolno z funduszów własnych pokryć w całości lub w części wydatki przypadające na jej członków.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. a) rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):  
§. 8. b)

Miarę dla współdziału stron konkurujących wymienionych w §. 8. pod liczbą 2. i 3. stanowi co do podatku gruntowego i domowego podatek rządowy od realności leżących w okręgu parafialnym, co do bu dynków czasowo od podatku uwolnionych, niepłatny podatek domowo-czynszowy i domowo-klasowy.

Co do podatku zarobkowego i dochodowego stanowi miarę rozkładu z reguły cała kwota podatkowa wraz z dodatkiem nadzwyczajnym przypisana stronie konkurującej w gminie podatkowej oznaczonej w §. 8.

Co do osób prawnych, spółek i stowarzyszeń należy jednak brać w rachubę tylko część podatków oznaczonych w obu poprzedzających ustępach, odpowiadającą stosunkowi, jaki zachodzi w gminie podatkowej między ludnością katolicką tego obrządku, którego potrzeby mają być datkiem konkurencyjnym pokryte, a ogółem ludności tejeż gminy.

Jeżeli osoba fizyczna lub prawna, spółka lub stowarzyszenie, obowiązana do konkurowania w miarę przypisanego podatku zarobkowego lub dochodowego, posiada zakłady lub zarządy przedsiębiorstwa w kilku okręgach parafialnych, leżących w obrębie jednej gminy podatkowej, to należy podatek zarobkowy lub dochodowy a względnie kwotę tego podatku oznaczoną według postanowień powyższego ustępu jako podstawę konkurencyi rozłożyć na dotyczące okręgi parafialne, a względnie na ich części w gminie podatkowej położone podług stosunku ilości mieszkańców katolickich tego obrządku, którego potrzeby mają być pokryte datkiem konkurencyjnym.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. b), rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Pilat (czyta):  
§. 8. c)

Cyfry ludności potrzebne do oznaczenia podstawy konkurencyi należy obliczać według liczb, których dostarczył ostatni spis ludności.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. c), rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Pilat (czyta):  
§. 8. d)

Przy obliczaniu datków konkurencyjnych w miejscu zamieszkania strony obowiązanej do konkurencyi (§. 8. liczba 1, 2 i 3) nie należy już brać w rachubę, tych kwot podatkowych, które w myśl tej ustawy mają służyć za podstawę do wymiaru datku konkurencyjnego w innych okręgach parafialnych.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. d), rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Pilat (czyta):  
§. 8. e)

Jeżeli jedna z wymienionych w §. 8. liczba 2. i 3. osób fizycznych lub prawnych ma z tytułu patronatu płacić datek na cele konkurencyi parafialnej, wolną jest od opłaty datku w miarę powyższych postanowień wymierzyć się mającego, jeśli datek ten jest równy lub mniejszy jak datek z tytułu patronatu, jeśli zaś datek konkurencyjny wynosi więcej niż datek z tytułu patronatu, winna dopłacić jedynie nadwyżkę, o którą datek konkurencyjny przewyższa datek z tytułu patronatu.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. e), rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Pilat (czyta):  
§. 9.

Jeśli w okręgu parafialnym poza obrębem gminy, w której jest macierzysty kościół parafialny, znajduje się kościół filialny, utrzymywany przez należących do niego parafian, obowiązani są ci ostatni, o ile nie ma osobnej umowy, do konkurencyi na rzecz macierzystego kościoła parafialnego w kwocie, która nie może przenosić jednej trzeciej części wydatków pokryć się mających w drodze konkurencyi.

Wysokość tej kwoty oznaczy w każdym poszczególnym wypadku władza orzekająca mając na względzie zachodzące okoliczności mianowicie: sposób powstania filii, jej odalenie od kościoła macierzystego, stosunek liczby dusz, ilość podatków opłacanych przez filialistów, koszt utrzymania kościoła filialnego i t. p. W żadnym razie jednak nie może datki konkurencyjny przypadający na filialistów przewyższać datki, któryby na nich przypadła, jeśliby w stosunku do opłaconej należności podatków bezpośrednich byli obowiązani przyczynić się w równej mierze za resztą parafian okręgu parafialnego do pokrycia całego wydatku na kościół macierzysty.

Do pokrycia wydatków na mieszkalne i gospodarze budynki parafii macierzystej, mają oni przyczynić się w równej mierze jak reszta parafian okręgu parafialnego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos.

**P. Kramarczyk.** Ja do tego paragrafu pozwalam sobie postawić poprawkę następującej treści (czyta):

„Parafianie, którzy przy ekspozyturach filialnych mają pewne zobowiązania do uzupełnienia kongruy, mają być od tejsze na przyszłość uwolnieni“.

**Marszałek.** Kto tę poprawkę popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

**P. Dr. Kraiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kraiński ma głos.

**P. Dr. Kraiński.** Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie postawić poprawkę tej treści:

W paragrafie 9. alinea 1., po słowach: „jeżeli w okręgu parafialnym“ mają przyjść słowa: „w tejsze samej gminie, lub też“.

Poprawka moja wynika z tego punktu widzenia, że u nas są w gminach administracyjnych zbyt rozległe przysiółki, które należą do związku gminnego, odległe od parafii. Nie widzę więc potrzeby, żeby filialiści byli gorzej położeni od filialistów, którzy mieszkają poza obrębem związku gminnego. Takie postanowienie mogłoby w konsekwencji wywołać dążenie takich przysiółków do oderwania się od związku gminnego, co by ze względów administracyjnych pożądanem nie było.

**Marszałek.** Podaję poprawkę p. Kraińskiego do poparcia; kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat.

Wysoka Izbo!

Szanowny poseł Kraiński, do którego najpierw się zwróć, żąda, ażeby ulgi jakie są proponowane dla filij, były rozszerzone także na ten wypadek, jeżeli kościół filialny znajduje się w obrębie tejsamej gminy, czyli ażeby te postanowienia, które są ulgami w §. 9: wymieniane, także stosowały się do tego wypadku, jeżeli w obrębie gminy macierzystej znajduje się kościół filialny.

Na to muszę zauważyć, że były wyrażone ze strony ordynaryatów i z innych stron obawy, że zbyt znacznie będą osłabione kościoły macierzyste, jeżeli filie będą od obowiązków uwolnione. To jest względ bardzo ważny, który jednak wobec względów innych równie ważnych musi do pewnego stopnia ustąpić. Jednakże nie można go pomijać tam, gdzie względy z innej strony w znaczniejszym stopniu nie przemawiają, mianowicie tam, gdzie jest w tejsamej gminie możność uczęszczania do kościoła macierzystego, chociażby był oddalony — bo obszary gminne nie są u nas zbyt rozległe, owszem są nawet skargi na to, że okręgi administracyjne są za ciasne. Zauważyć muszę, że kościół filialny w jednej i tejsamej gminie nie ma właściwie osobnego okręgu filialnego; trudno ten osobny okręg oznaczyć; w obrębie związku parafialnego, albowiem ta odrębność nie wydatnia się w ten sposób jak się uwydatnia, skoro filia znajduje się w jednej gminie.

Oprócz tych względów muszę jeszcze podnieść, że przez przyjęcie tej poprawki moglibyśmy łatwo narazić ustawę na niesankcjonowanie, bo dalsze ulgi dla kościołów filialnych mogłyby się spotkać z opozycją ze strony rządu.

Uważam, że ta poprawka stosuje się do bardzo rzadkich wypadków, więc dla tych nie wielu wypadków, w których zawsze macierz oddaje, tym posiadającym kościół filialny takie usługi, że one powinny być do ulg kościoła macierzystego pociągnięte, więc dla tych rzadkich wypadków narażać na szwank przyjsie do skutku tak ważnej ustawy uważam za niestosowne.

Dlatego z tych oportunistycznych a niemniej i rzeczowych względów oświadczyć się muszę przeciw poprawce p. Kraińskiego.

Co się tyczy poprawki p. Kramarczyka, to tylko słówko pozwolę sobie powiedzieć.

Opiewa ona: „Parafianie, którzy przy ekspozyturach filialnych mają pewne zobowiązania do uzupełnienia kongruy, mają być od tejsze na przyszłość uwolnieni“.

Te zobowiązania mogą być rozmaite, my nie możemy dziś przepisem ustawy, zobowiązań rozmaitych i rozmaitej doniosłości przy tej sposobności uchylić, musieliśmy poprzednio zdać sobie sprawę, jakie to są zobowiązania, w jakich wypadkach one zachodzą — a to wszystko nie jest dostatecznie wyjaśnione.

Nie przesądzając, jakiebyśmy stanowisko zajęli, gdyby ta sprawa rewizji innych paragrafów była poruszoną, muszę powiedzieć, że doczepienie tego postanowienia do §. 9. już ze względów technicznych uważam za niedopuszczalne, a co do treści wątpię, czy byłoby właściwe, żeby Wysoka Izba takie postanowienie, uchylając te obowiązki, co do których nie zdajemy sobie sprawy, przyjęła.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. P. Kraiński postawił poprawkę, która jest dodatkowym postanowieniem; p. Kramarczyk dodał także do tego §. ustęp, który ten paragraf rozszerza.

Podam więc najprzód pod głosowanie §. 9. w brzmieniu komisji, potem poprawkę p. Kraińskiego, a następnie poprawkę p. Kramarczyka. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, rączy rękę podnieść. (Większość) §. 9 jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Kraińskiego, by w ustępie pierwszym po słowach, „jeśli w okręgu parafialnym“ dodać słowa: „w tejże samej gminie lub“, zechce powstać (Mniejszość). Poprawka upadła. —

Kto przyjmuje dodatek p. Kramarczyka, rączy powstać. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 9. a.

Jeżeli przy kościele filialnym, utrzymywanym przez należących do niego parafian, jest ustanowiony osobny duchowny do wykonywania duszpasterstwa, natenczas parafianie należący do tego filialnego kościoła wolni są od obowiązku konkurowania na rzecz macierzystego kościoła parafialnego. Od obowiązku konkurencji na rzecz parafialnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, wolni są jednak tylko w tym wypadku, jeżeli budynki takie dla duchownego, przy ich kościele filialnym exponowanego, z własnych funduszków utrzymują.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta.

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Ja chcuzu tylko małeńku stylistycznu poprawku zrobity. Tu w tym paragrafi w ostatnim ustupi ska-

zano: „dla duchownego, przy ich kościele filialnym exponowanego“. Otże chcuzu, szczyoby to słowo „exponowanego“ zminynty na „ustanowionego“ a to z toj pryczynty, szczo sut filii, hde świaszczennyki osibno miszkajut, a ne sut exposytami, wid paroha cerkwy maternoj, a odnakoż majut budynki, mieszkanie, i tii budynki utrymujut filialisty. Otże chcuzu, szczyoby ne robiono riżnycy meży expozytami, a tymi, kotry ne sut exposytami a pomymo toho pry filiach miszkajut.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta; pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ja zgadzam się na poprawkę, by zamiast słowa „exponowanego“, było słowo „ustanowionego“.

**Marszałek.** Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę, przeto podaję ten paragraf razem z przyjętą poprawką do głosowania. Kto ten paragraf przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). §. 9. a. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):  
§. 10.

Znajdujące się w okręgu parafialnym kościoły filialne oraz budynki mieszkalne i gospodarcze dla duchownych w §. 9 a. wymienionych mają — o ile nie istnieją inne prawne zobowiązania — stawiać i utrzymywać parafianie należący do filialnego okręgu parafialnego przy pomocy rozporządzalnego majątku kościelnego, a ewentualnie i datku patrona, jeśli kościół filialny ma osobnego patrona.

Datki konkurencyjne rozdziela się stosownie do podanych wyżej postanowień, tudzież w myśl postanowień ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, Nr. 28 Dz ust. kr. i z d. 15. listopada 1888, Nr. 96 Dz. ust. kr. w stosunku do podatków bezpośrednich opłacanych przez tych parafian w filialnym okręgu parafialnym. Wymienione w § 8, pod 2. i 3. osoby fizyczne i prawne, spółki i stowarzyszenia obowiązane do konkurowania na rzecz kościoła macierzystego, wolne są od obowiązku konkurencji na rzecz kościołów filialnych i budynków, położonych w okręgu parafii macierzystej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

## §. 12.

Wydatki na pokrycie potrzeb z odprawianiem liturgii połączonych, jakoteż wydatki na utrzymanie sług kościelnych, pokrywać należy przedewszystkiem ze źródeł oznaczonych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, Nr. 28. Dz. ust. kr. i w §. 2. obecnej ustawy.

O ile wydatki te nie dadzą się pokryć z tych źródeł, otrzyma paroch, a względnie duchowny sprawujący duszpasterstwo, na pokrycie tych kosztów od parafian kwotę ryczałtową, która łącznie z pokryciem wskazanem w powołanych postanowieniach nie może przenosić rocznie kwoty 100 zł.

Rozłożenie na parafian następuje w myśl postanowień niniejszej ustawy i w stosunku do opłacanej należności podatków bezpośrednich.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

## §. 13.

Dla spraw tyczących się budowania nowych i utrzymywania istniejących budynków kościelnych, jakoteż dla załatwiania spraw konkurencyjnych ustanowiony będzie w każdej parafii komitet złożony z pięciu członków.

Stałymi członkami tego komitetu są:

Paroch kościoła i patron mający prawo prezenty parocha, lub jego zastępca. Jeżeli jest więcej jak dwóch patronów, to wybierają z pośród siebie jednego na członka komitetu na lat dwa

Resztę, to jest trzech, a jeżeli patron nie wykonywa prawa prezenty parocha, czterech członków, wybierają na lat sześć strony konkurujące, przyczem, jeśli w okręgu parafialnym są kościoły filialne, których parafianie są obowiązani do konkurencyi na rzecz kościoła macierzystego (§§. 9. i 9 a) — baczyc należy, aby na parafian utrzymujących kościół filialny przypadł w każdym razie jeden, albo najwyżej dwóch wybrać się mających członków komitetu.

Filialiści, którzy dla exponowanego przy kościele filialnym duchownego utrzymują budynki mieszkalne i gospodarcze, nie biorą udziału w wyborze komitetu dla kościoła macierzystego.

Przygotowanie i zarządzenie wyborów do komitetu jest obowiązkiem władzy politycznej I. instancyi a wybór dokonany być ma w miejscu, gdzie się znajduje kościół macierzysty, z analogicznem zastoso-

waniem postanowień ordynacyi wyborczej gminnej, wszelako bez tworzenia kół wyborczych, pod kierownictwem komisji wyborczej, która składać się ma z trzech przez obecnych wyborców ze swego grona wybranych członków pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem.

Uprawnionymi do wyboru i obieralnymi są wszyscy do konkurencyi obowiązani, względnie katolicy dotyczącego obrządku obowiązani do konkurencyi, którzy są według ordynacyi wyborczej gminnej uprawnieni do wyboru i obieralni.

Przy wyborze rozstrzyga absolutna większość głosów uprawnionych, uczestniczących w wyborze.

W razie, gdyby przy pierwszym i drugim głosowaniu większość ta nie została osiągnięta, należy tych uważać za wybranych, którzy przy drugim głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los, który wyciągnąć ma przewodniczący komisji wyborczej.

Wynik wyboru ma być bezzwłocznie podany do wiadomości politycznej władzy powiatowej.

W razie ubytku wybranych członków komitetu w ciągu sześćościecia, należy zarządzić nowy wybór na resztę tego okresu.

Członkowie komitetu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie, tylko połączone z tą czynnością wydatki w gotówce mają im być zwrócone.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. ks. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Proszu, szczyoby w piątym ustupi toho paragrafu zminyty słowo „exponowanego“ na „ustanowionego“.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ja konsekwentnie przyjmuję tę poprawkę.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto ten paragraf przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). §. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

## §. 13. a)

Tak samo ma być dla każdego, w okręgu parafialnym istniejącego, przez przynależnych parafian utrzymywanego kościoła filialnego (§§. 9, 9 a) i 10) utworzony filialny komitet parafialny złożony z pięciu członków.

Do tego filialnego komitetu parafialnego, który ma być ustanowiony na lat sześć, należą stali członkowie każdoczesny do sprawowania duszpasterstwa w okręgu

filialnym ustanowiony duchowny, względnie w braku tegoż paroch właściwy i patron kościoła filialnego, zaś pozostałych trzech a jeśli kościół filialny nie ma patrona lub patron nie ma prawa wykonywania prezenty — czterech członków wybrać mają obowiązani do konkurencyi parafianie okręgu filialnego przy zastosowaniu postanowień §. 13. tej ustawy.

Filialny komitet parafialny ma pod względem stawiania i utrzymywania kościoła filialnego i filialnych budynków mieszkalnych i gospodarczych ten sam zakres działania, jak komitet parafialny kościoła macierzystego i parafii.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. a) raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta): §. 15.

W wypadkach, gdy komitet uzna potrzebę użycia środków oznaczonych w §. 1. ustawy z dnia 15 sierpnia 1866, Dz. ust. kr. Nr. 28. i w §. 8. niniejszej ustawy, zawiadomić winien o tem właściwy Ordynaryat w celu stosownego zarządzenia.

W wypadkach zaś uznanej potrzeby zebrania funduszów w drodze konkurencyi, winien komitet odnieść się za pośrednictwem ordynaryatu do politycznej władzy powiatowej o zarządzenie rozprawy konkurencyjnej, która przez tę władzę na podstawie już udzielonych lub przedłożyc się mających planów, kosztorysów i wykazów funduszów rozporządzalnych rozpoczęta i ostatecznie przeprowadzoną być ma.

W celu ocenienia, czy i o ile pociągnąć można dochód kościoła, względnie kościelny majątek zakładowy do pokrycia preliminowanych wydatków, służy komitetowi prawo przejrzania rachunków organów zarządu kościoła i inwentarza majątku kościelnego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta): Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta): Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, którą zmienia się niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. u. kraj. Nr. 28. o pokrywaniu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczaniu przyrządów i sprzętów kościelnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat**. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie łowieckiej (**Al. 163.**)

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. Wysoka Izbo! Zanim będę miał sposobność wyjaśnić stanowisko komisji administracyjnej i odpowiedzieć na wątpliwości lub pojedyncze zarzuty, które mogą spotkać komisję, pozwolę sobie usprawiedliwić ten fakt, że Wysoka Izba ma przed sobą niejako dwa przedłożenia komisji administracyjnej, mianowicie ustawę, która temu kilka dni rozdzieloną została, i projekt ustawy, który Panowie dziś otrzymali. Powodem tego jest, że już po wydrukowaniu komisji administracyjnej zakomunikował rząd opinię ministerstwa rolnictwa, którą komisya administracyjna wzięła pod rozwagę i przyszła do przekonania, że jeżeli chcemy, żeby ten projekt ustawy był rzeczywiście kiedyś ustawą, mógł być podany do najwyższej sankcyi, jeżeli chcemy, żeby nie zrobić jak to mówią ut aliquid ofecisse videatur, — lecz jeśli chcemy zrobić rzecz taką, jakiej kraj domaga się od szeregu lat, natenczas należy zmianę zaproponowaną przez Ministerstwo, którą komisya uważa za słuszną, Panom przedłożyć

i w tym celu komisya pozwoliła sobie ten projekt drukiem objąć i przedłożyć Panom.

Na tem jednak poprzestać nie mogę i muszę dalsze usprawiedliwienie przedłożyć, a powiem, że sprawozdanie komisji, a mianowicie referenta nie odpowiada brzmieniu ustawy. Ze względu na brak czasu komisya prosi Izbę, żeby ten brak formalności zechciała uwzględnić, a wyjaśnienie ustne, które komisya przedkłada, przyjąć łaskawie zechciała za rodzaj sprawozdania komisyjnego, gdyż to pierwotne sprawozdanie nie będzie miało dostatecznego, logicznego i formalnego związku z pierwszym przedłożeniem tej ustawy.

Przedewszystkiem w §§. 1. i 3. projektu, który komisya administracyjna w swoim pierwszym wydaniu przedstawiła, nie stawiała kwestji zasadniczej, tak jak dawniejszy projekt Wydziału i Rządu ją przedstawił, a mianowicie, że prawo to polega na wyłącznym prawnym uprawnieniu, że prawo to jest ściśle połączone z własnością gruntu.

Na pozór rzecz ta w praktycznym zastosowaniu nie ma doniosłego znaczenia, ale w zasadzie w wprowadzeniu ustawy rzecz ta jest ważną, bo niej polega cała następna struktura ustawy — dlatego też komisya te uwagi Ministerstwa przyjęła i proponuje zmiany w § 1. i w §. 3. Mianowicie szczególną uwagę zwrócę na §. 3., gdzie powiedziano, że prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu.

Ta zasada wypływa z postanowień dziś obowiązujących, tak na podstawie patentu z r. 1786, jak i patentu z r. 1849, a nadto opiera się na zasadach przyjętych już w innych ustawach krajów koronnych Austriackich i jest podstawą rozwoju dalszej ustawy.

Przy ustanowieniu okręgów polowania zaszły dość daleko idące zmiany. Wydział krajowy a w następstwie komisya, która przedłożenie Wydziału krajowego przyjęła za podstawę obrad, chcąc ustawie nadać (i tu tylko względ formalny za tem przemawiał) pewną ścisłość, zebrała te postanowienia, które w dawniejszych projektach rządowych i Wydziału krajowego były proponowane w jednym paragrafie, a względnie w drugim dodatkowym zawarła wyjaśnienia. Otóż Ministerstwo rolnictwa jest zdania, że przy postanowieniach natury prawnej i dość daleko idących, jak postanowienia okręgów łowieckich, trzeba, ażeby ta kazuistyka szczegółowo była przeprowadzona. Dlatego komisya proponuje zamiast §. 9. pierwszego przedłożenia, §§. 9. 10. i 11. tak jak je Panowie teraz przed sobą macie.

Jestto już zupełnie ściśle skodyfikowanie ustanowienia okręgów; zmiany, które pod tym względem mogą przed powstaniem okręgu przez władze polityczne być zarządzone na żądanie stron, wyczerpuje w zupełności pod tym względem ten dział, który jest w ustawie łowieckiej nowy. Niezaprzeczenie jest postęp tak pod względem postępowania formalnego, jak zastosowania praktycznego.

Dalej spotykamy się analogicznie przy dziale „Wydzierżawienie polowań gminnych“ także z uwagami w tym samym kierunku idącymi, że w wypadkach, które w czasie trwania dzierżawy, t. j. w okresie 6-letnim nastąpić mogą, również przez projekt Wydziału krajowego, a następnie przez komisję administracyjną niedostatecznie były określone, a mianowicie nie były tymi postanowieniami objęte wypadki, w których części polowania gminnego mogą być przyłączone do innego polowania gminnego, a temsamem sprawa enklaw, która tu przed kilku laty w Wysokiej Izbie była przedmiotem obrad, została ujęta jako sprawa, która na rzecz łowiectwa koniecznie załatwioną być musi. Przy tej sposobności zwrócę uwagę Panów, którzy przypuszczali, że zmiana posiadłości terytoryalnych i tych okręgów polowania w czasie trwania dzierżawy mogą być na niekorzyść polowań gminnych, że to nie odpowiada postanowieniom tych paragrafów, gdyż to nie dotyczy polowań samoistnych, ale odłączenia pewnych części polowań gminnych.

Na podstawie komisya proponuje Panom zamiast §. 25. dawnego przedłożenia, §§. 25, 26., 27., 28., według teroru, jak je Panom przedstawiam.

Nie będę tu przedstawiał Panom zmiany poszczególnych słów, lub też postanowień nie mających większego znaczenia, jakimi są poprawki wyjaśniające i że tak powiem stylistyczne, oczywiście podniosę tu tylko interpretację ustępów i punktów ważniejszych. Dlatego to pomijam niektóre różnice pomniejsze w tym następnym dziale.

Przy dziale „Dalsze przepisy policyi łowieckiej“ proponujemy zamiast §. 35. pierwotnego przedłożenia nowy §. 38. Mianowicie Ministerstwo podniosło pewne wątpliwości co do postanowienia, ażeby bez pozwolenia uprawnionego do polowania nie wolno było nikomu chodzić ze strzelbą, które to postanowienie było zasadnicze. Jednak określenie to było za daleko idące tak, że można było przypuścić, że każdy spotkany ze strzelbą w rękę czy to na placu publicznym, czy na drodze mógł być poddany karze za przekroczenie tego para-

grafu. Stylizacja będzie przeto jaśniejszą, jeżeli się powie, że nie wolno chodzić „po okręgu polowania“ ze strzelbą; jest to już niejako charakterystyka nadużycia noszenia broni.

Również Ministerstwo zwróciło uwagę na pewną niejasność, na pewne wątpliwości, które mogą powstać przy zasadniczym postanowieniu o zabijaniu szkodliwej zwierzyny, a tem samem pewnych uprawnień, które z tego postanowienia wypłynąć mogą. Komisya administracyjna przy tej sposobności podjęła na nowo dyskusję, która była jedną z najważniejszych przy tych postanowieniach, i przysłała do przekonania, że jeżeli każdemu musi się zostawić możność zabijania zwierząt szkodliwych, to w konsekwencji należy rozstrzygnąć pytanie, do kogo należy własność zabitego zwierzęcia.

Zasadnicze pytanie przedstawiło się nam tak: Czy takie szkodliwe stworzenie, zabite, jest przywiązane do gruntu, czy też jest *res nullius* wedle zasad prawnych. Jeśli pójdziemy za zasadą drugą, w takim razie musimy w konsekwencji logicznej przyjść do przekonania, że każdemu, kto zabije szkodliwe zwierzę, przysługuje prawo własności. Jeżeli byśmy zaś powiedzieli, że własność należy do gruntu, w takim razie i właściciel polowania i uprawniony dzierżawca miałby do zabitego zwierzęcia prawo i musiałby być dopiero przeprowadzony bardzo trudny i zawiły dowód, na czym go zabito gruncie. Komisya więc zdecydowała się w §. 46. powiedzieć, że każdy może je zabijać i chwycić. Tu proszę sprostować omyłkę druku, a mianowicie po słowie „chwycić“ należy umieścić słowa „i przez to je nabywać“ a następnie należy opuścić słowo „z wyjątkiem“.

Wskutek tego postanowienia nasuwa się wątpliwość, czy pozwolenie zabijania drapieżnych zwierząt każdemu nie pociągnie za sobą pewnej — że tak powiem — premii dla tych, którzyby poszukiwali tego rodzaju zwierząt, aby je zabić i sobie przywłaszczyć, co spowodowałoby mnożenie się liczby kłusowników i dałoby powód do daleko idących konfliktów między właścicielem polowania, a tymi, którzy w rodzaju myśliwych chodziliby i śledzili takie zwierzęta. W tej myśli przyjmijcie Panowie ustęp proponowany przez komisję (czyta):

„Nie wolno jednak nikomu bez pozwolenia uprawnionego do polowania na „cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić“.

To słowo „śledzić“ ma charakter czysto łowiecki i wzbrania każdemu nieuprawnionemu chodzić i w sposób myśliwski śledzić zwierzęta tego rodzaju.

Dalsze zmiany, które komisya proponuje, są już daleko mniejszego znaczenia.

Przy §. 55., na co Ministerstwo rolnictwa zwróciło uwagę, dodany jest ustęp (czyta):

„Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 40. uważane być ma za „zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która „na tych gruntach przez polowanie lub „przez zwierzynę wyrządzoną być może“.

Postanowienie to było w dawnych projektach, ale nie ma go w przedłożeniu ostatniem, komisya więc wobec uwagi Ministerstwa napowrót je przyjmuje.

W dziale „Postępowanie“ najważniejszą jest zmiana ta, że rekurs przeciw orzeczeniu władz politycznych, starostwa i Namiestnictwa, odnoszą się do Ministerstwa rolnictwa, przy szkodach zaś przez polowanie lub zwierzęta sprawionej, — niedozwolonym jest już dalszy rekurs od orzeczenia Namiestnictwa.

Pozwoliłem tu sobie przedstawić tylko zasadnicze zmiany, które niechaj służy jako wyjaśnienie i sprawozdanie referenta do tych zmian, a Wysoką Izbę proszę, ażeby za podstawę swych obrad zechciała wziąć zmieniony wniosek komisji, a nie projekt dawniejszy.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Bojko.

**P. Bojko.** Z powodu, żeśmy zmieniony wniosek komisji dopiero dziś otrzymali, mimo że był na wczoraj obiecany, i nie mogliśmy wszystkiego należycie struktynować, pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby dyskusję dalszą nad tym punktem odroczyć do następnego posiedzenia.

**Marszałek.** Głos ma zapisany poseł Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Z powodu spóźnionej pory i mającego niebawem nastąpić posiedzenia komisji szkolnej; a także z powodu, że sprawozdanie komisji dopiero dziś rozdane zostało, proszę, ażeby dyskusję jeneralną nad projektem ustawy łowieckiej odłożyć do jutra, a obecne posiedzenie przerwać.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem p. Bojki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Interpelacya

do P. Komisarza rządowego.

Czy Wysokiemu Rządowi wiadomo, że wewnątrz państwa austriackiego w je-



dnym zakątku Galicyi istnieje państwko — że państwko to ma własny sposób rządzenia swoich poddanych, swój system cłowy i granice zamknięte, a strzeżone — że poddani mieszkańcy w obrębie tego państwa liczą się wprawdzie na wykazach wojskowych, podatkowych i innych, za obywateli monarchii austriackiej, ale we wszystkim rządzeni są wolą swego „pana“ — że ustawy austriackie obowiązują tam tylko o tyle, o ile nie są sprzeczne z interesem udzielnego panka. Czy Wysokiemu Rządowi to wiadomo?

Tem udzielnym państwem jest Niewistka z przysiółkiem Hutą. Wioska nie wielka, 42 chałup, dwór, karczma, na kilkuset morgach wszystkiego razem.

Posiadłość tak zwana dworska składa się z gruntów rdzennie dworskich i z nabytych od chłopów parcel, a chociaż jest niewielka, przecież w zupełności jakby obręca, okala wszystką własność chłopską obydwu wymienionych osad, a nadto jeszcze wąskim pasem ziemi rozdziela od siebie obie te osady, tak że wieś Niewistka ma tylko jeden wyjazd i to na rogatkę, gdzie trzeba płacić 32 centy od pary koni, a przysiółek Huta jest od reszty świata, a nawet od swej wsi, z którą jedną gminę stanowi, zupełnie odcięta, tak że z niej bez osobnego pozwolenia „panka“ ani wyjechać, ani dojechać nikomu nie wolno było. Wszystko to nie stało się przypadkowo, lecz z planem. Panek ów, nabywał skrawki ziemi od chłopów, by przez to całą wieś zamknąć i w zamknięciu trzymać. Nawet rogatki krajowej użył do swego celu internowania chłopów całej wsi Niewistka, bo będąc delegatem przy budowie tej drogi postarał się, by u wyjazdu ze wsi postawioną była, choć tutaj nie wypadła.

Chłopi z Huty mają grunta w Niewistce i na odwrót, żenią się między sobą i z sąsiadami w pobliskim Oborcynie, potrzebują tedy komunikacji, stąd wybuchł „bunt“ poddanych żądających drogi publicznej. Gdy pan udzielny wobec tego i wobec interwencji „Zagranicy“ (Wydziału powiatowego) ulewał musiał, uprosił sobie jeszcze sąd obywatelski, który jednak orzekł i ogłosił chłopom, że drogą będą mieli i to tędy, którą żądają. Nastąpił spokój, lecz równocześnie zaczęła działać policja panka, aby doprowadzić chłopów do porządku: wójt najczynniejszy był w sprawie drogi, znalazł się sposób usunięcia go z urzędu, zaczęło się grabienie chłopów nawet na ścieżkach, po których dotąd wolno było chodzić pieszo — dopomógł przednowek, dzieci piszcza z głodu, a tu albo ścianę gryź, albo idź pros o ziarno — chłopci

jeszcze się trzymali, ale kobiety nie mogły znieść dłużej i chłopów swoich skłoniły, by szli prosić łaski i zgodzić się na wszystko. Tak przyszła do skutku dobrowolna zgoda na pismo i Huta połączona jest z Niewistką, ale biorąc całość „państwo“ nie zostało rozdzielone, gdyż od sąsiedniej wsi Obarzyna są nieprzebyte parowy, na które z rozmysłem drogę skierowano, by dalej prowadzoną być nie mogła.

Działo się w r. 1895. Chłop w Niewistce, jak każdy człowiek, ma żołądek, ale niema dosyć własnego chleba, ma krowinę, która ma tem większy apetyt im chudsza, ale niema dla niej własnego pastwiska, chłop niewiszczeński ma i dzieci, które są tak uparte, że gdyby je nawet na piecu posadził, jeżeli ten piec nieopalony, płaczą że im zimno, a tu chłopci nie mają własnego jednego patyka na opał, a trześni koło chałupy żał mu ściąć, bo to żywicielka rodziny przez połowę przednowku. Z tego położenia jest jedno wyjście: „Trzeba pójść prosić Pana o zboże, pastwisko, zbiórkę“. Pan z reguły nie odmawia i daje bardzo chętnie na odrodek, ale na to zawsze potrzebny warunek, żeby się dwór na pożyczającego nie gniewał. Dotąd wszystko dobrze, ale w jakich warunkach odrabia chłop w Niewistce? Tak jest, że nikt z chłopów nie był dotychczas w stanie odrobić zaciągniętej pożyczki, choć na odrodek musi pójść absolutnie zawsze, kiedy go zawołają, nie wykluczając nawet niedzieli i świąt, a nadto dług wciąż rośnie, tak że nie ma prawie chłopca, któryby nie miał długu, a to nawet po 50 i 100 zł. Fakt szczegółowy, który był przedmiotem rozprawy sądowej w Brzozowie w r. 1894. Jeden z chłopów niewiszczeńskich, nazwiskiem Rozpustyński, widząc przy obrachunku, że mu pomimo odrobków dług rośnie, zamiast maleć, przestał chodzić na odrodek, bo liczył tak: winienem za zboże w trzech latach nabrane około 36 zł., na to służyłem rok za fornała i nie dostałem ani centa, odrobiłem z domownikami w ciągu tych 3 lat 413 dni, a przy obrachunku policzył mi Pan, żem winien jeszcze 67 zł., tego za dużo, nie będę więcej odrabiał. Wtedy Pan zaskarżył chłopca w sądzie brzozowskim, nie mógł jednak udowodnić swojej pretensyi, więc chłop otrzymał wyrok uwalniający go od zapłacenia kwoty 67 zł. a nadto przyznano mu koszta sądowe, chyba że pan złoży przysięgę jako dowód swojej pretensyi. Wyrok sądowy zrobił rumor we wsi, zaczął się psuć porządek, chłopci poczęli radzić, czyby nie było lepiej zaprzestać tych prawie bezpłatnych zarobków i dać się zaskarżyć. Wtedy

zdecydował się pan złożyć przysięgę, na mocy której chłop zapłacił 67 zł. a nadto koszta, co razem przewyższyło kwotę 100 zł. i znów zrobiła się cisza i nastął dawny „ład“. Chłop atoli poszedł jeszcze raz do adwokata, adwokat odradził procesu o zapłatę 413 dni, boby to był długi, kosztowny proces, a nadto trzebaby udowodnić krzywoprzysięstwo, ale wytoczył proces o 20 zł. za jednoroczną służbę i tę kwotę pomimo poprzedniej przysięgi pana wygrał. I na tem się skończyło. Dlaczego chłopci gdzieindziej nie zarabiają, by gotówką zapłacić to, co na kredyt wezmą u pana? Bo pan nie pozwala chodzić na zarobek, pan nie pozwala brać niczego na odrobek poza swoją granicą. Taka jest odpowiedź chłopów. Byli tacy chłopci, którzy to wewnętrzne prawo państwa Niewistka chcieli przekroczyć: postarali się o drzewo z lasu sąsiedniego Obarzymskiego, najeli tam pastwisko, zamówili gdzieindziej za granicą, a nie we dworze Niewiszeńskim kapustę, ale jakże się rozczarowali? Temu co wioził kapustę, zdjęto naszelniki i do domu nie puszczono, temu co kupił buka w Oborzynie, drzewa przywieść nie dano, ledwie po kryjomu nocami po kawałku na plecach zniósł do domu, a ten co najął pastwisko i cichaczem wywiódł na nie bydło z domu, nocował całe tygodnie z bydłem w lesie, bo państwo Niewiszeńskie ma zamkniętą granicę i bardzo czujną straż i na Hucie i na Niewistce, a z pomiędzy tych czujnością i wiernością odznaczają się: na Hucie Maciej Kuś leśny, a w Niewistce arendarz Eisig. Zastrzegamy się wyraźnie, jakobyśmy rzucali cień na większych właścicieli tamtej okolicy w ogóle, owszem podnosimy, że dla wielu znacznych obywateli stosunki te są wprost wstrętne, choć z drugiej strony zbyt długo cierpiane, bo gdy jeden z delegatów Wydziału powiatowego w sprawie historii drogowej, P. Seweryn Skrzyński oburzał się, drugi delegat p. Madejski powiedział: „my nie mamy prawa mieszać się do spraw wewnętrznych“. Zapytujemy Wysoki Rząd: czy Wysoki Rząd również uważa takie sprawy za sprawy „wewnętrzne państwa“ Niewiszczańskiego?

Czy Wysoki Rząd nie zechce wkroczyć w te stosunki dla zabezpieczenia wolności obywatelom austriackim i swobody zarobkowania?

Czy Wysoki Rząd znajduje w dzisiejszej ustawie o lichwie sposób na ukrócenie przedstawionego wyzysku pracy chłopskiej?

Czy Wysoki Rząd zamierza przedłożyć Radzie Państwa projekt ustawy obstrzającej postępowania o lichwie?

Lwów dnia 27. stycznia 1896.

Interpelujący:  
St. Potoczek.

Kramarczyk, W. Szwed, Data, Okuniewski, Warzecha, F. Krempa, Bojko, Styła, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Hamorak, A. Średniawski, Niebyłowicz, Dr. Olpiński, Ostapczuk, Żardecki.

**Marszałek.** Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

• Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

Do Wydziału krajowego!

W powiecie Brzozowskim przy gościńcu krajowym Dynów-Sanok leży wieś. Niewistka z przysiółkiem Huta niewiszowska.

Dziwne a znane w całej okolicy są tam stosunki, wieś nędzna, całkowicie odcięta od świata, znikąd przystępu prócz jednego wyjazdu na drogę krajową.

Zresztą cała osada jest zamkniętą, jakby obręczą gruntami posiadłości tak zwanej dworskiej, nawet do najbliższej wioski Obarzyna nie ma żadnej drogi a jedyny wyjazd na drogę krajową zamyka rogatka, na której płaci się 32 ct. od pary koni.

Rogatkę tę wyjednał sobie p. Bobczyński tworząc w ten sposób zamknięte terytorium, które całkowicie podległe jest jego łasce i władzy a co też umie znakomicie wyzyskać do celów społeczno ekonomicznych, o czem jednak Wydział krajowy nie został poinformowany

Zważywszy, że rogatki na drogach krajowych inne mają przeznaczenie.

Zważywszy, że rogatka w Niewistce jest w 14-tym kilometrze od gościńca rządowego Trzciana.

Zważywszy, że poza tą rogatką rogatką następną znajduje się pod Grabownicą aż w jakie 20 kilometrów.

Zważywszy nadto że należałoby gminę Niewistkę z różnych powodów, o których Wydział krajowy tam na miejscu albo nawet, tu od osób dowiedzieć się mógłby, połączyć z innymi gminami.

Zapytujemy czyby Wydział krajowy nie zechciał przenieść rogatki z Niewistki w stronę ku Sanokowi — a nadto czyby nie wpłynął na połączenie Niewistki drogą publiczną z Obarzynem?

Lwów dnia 28. stycznia 1896.

Interpelujący:

Jan Data.

Potoczek, W. Szwed, Kramarczyk, Warzecha, Bernadzikowski, Wójcik, Styła, Bojko, Okuniewski, Hamorak, A. Średniawski, Niebyłowicz, Theodorowicz, Ostapczuk, Dr. Olpiński, Żardecki.

**Marszałek.** Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do p. komisarza rządowego.

Gminy Naszacomice i Podegrodzie w powiecie Sandeckim mają budować szkoły a nie mają odpowiedniego placu, natomiast są w tych gminach stare karczmy kameralne, te karczmy z placami każda dla siebie postanowiły gminy nabyć i od trzech lat prowadzą rokowania z Dyrekcyą Domen i lasów o zmianę tych placów za inne parcele położone w lasach kameralnych koło Piwniczny.

Wójt był we Lwowie, odnośni urzędnicy obiecali, że ta sprawa się przeprowadzi, ale aż arendarz dosiedzi na karczmie wedle kontraktu do r. 1895.

Tymczasem podobno karczmy te znów wydzierżawiono żydowi na dalsze lata, a szkoły nie ma gdzie wybudować.

Zechce Wysoki Rząd dać jasną odpowiedź, czy gminy te Naszacomice i Podegrodzie, mogą przyjąć w posiadanie tych karczm kameralnych pod budowę szkoły?

oraz jakie to względy stanęły na przeszkodzie, że dotąd ugoda mająca na celu interes oświaty nie przysłała do skutku, pomimo, że gminy gotowe są do wszelkich możliwych ofiar?

Lwów dnia 27. stycznia 1896.

St. Potoczek.

Jan Data, W. Szwed, Kramarczyk, Fr. Krempa, Bojko, Styła, Warzecha, Dr. Bernardzikowski, Wójcik, Hamorak, A. Średokuniewski, Niebyłowicz, Ostapczuk, Dr. Olpiński, Żardecki.

**Marszałek.** Interpelację tę odstąpił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wielm. Komisarza Rządowego.

W roku 1891 przybył do gminy Bysiny (powiat myślenicki) N. N. drogomistrz, tam wyszukał górę kamienną, gdzie rozpoczęto łom kamienia, już w r. 1892 zaczęto wozić ztamtąd kamienie na okoliczne gościńce rządowe.

Odmierzono około 140□ sążni i za to zapłacono właścicielce Annie Gruchacz 23 zł.

Ma to być należytość za lata 1892 i 1893. Odtąd ani centa nie zapłacono jej.

Gdy interesowana udała się do c. k. Starostwa w Myślenicach, wypchnięto ją za drzwi.

Kamienie wożą polną, trawą zarosłą i za pastwisko służącą drogą, 1 sążeń sze-

roka Nr. parc. 5081 z której współwłaściciele Barbara Dziadkowiec, Elżbieta Cyrek i Antoni Matusiak płacą podatek.

Przez wożenie kamieni droga została zepsuta i furmani depczą po przylegających polach a że zwykle wożą w czasie mokrym, gdy w polu robić się nie da, więc tem większą właściciele ponoszą szkodę. Za to nie dostaje nikt żadnego wynagrodzenia oprócz jednego, który nie spuszczając się na rzetelność rządową, zrobił myto i nie puścił żadnych fur przez ogród, dopóki mu nie zapłacono.

Ile razy poszkodowani upominali się w c. k. Starostwie myślenickim, odprawiano ich z niczem. Ludzie ci biedacy rozgoryczeni do ostateczności postępowaniem władz rządowych, gotowi do czynnego oporu, w razie dalszego odmierzania góry. (Kończy się bowiem wytyczony kawałek).

Dodać należy, że kopiąc kamienie, wybierają jamę głęboką, wskutek tego tworzą się prostopadłe ściany wysokie i na tych to urwiskach, drzewina leśna bliżej rosnąca wysycha, a dalsza karłowacieje, a zatem prócz zajętego kawałka jeszcze sąsiednie cierpią, co należy przecież uwzględnić przy wykupnie.

Przy odkryciu tego kamieniołomu urząd gminy Bysiny ułatwiał wszystko, co było można c. k. Rządowi, ciesząc się że przez to otworzy się w gminie zarobek, bo to mu obiecywano w Starostwie.

Tymczasem w czasie licytacji wziął inny przedsiębiorca, bo gmina nie wiedziała nic o dniu licytacji.

W roku 1895 miała się odbyć nowa licytacya.

O miejscu i czasie tej licytacji dowiedział się wójt gminy, dopiero 10. lipca, że odbyła się już w Wadowicach dnia 8. lipca 1895 r.

Dowiedziawszy się o tem wniósł imieniem gminy protest telegraficznie do Wysokiego c. k. Namiestnictwa lecz bez skutku.

Dostawę kamienia wydzierżawił żyd i ubogą ludność tutejszą niemilosiernie wyzyskuje a gmina Bysina i Górna wieś ma tylko szkodę, bo drogi gminne niszczą się i zużywają szybko, przez wożenie setek fur ciężarowych z kamieniem.

Zważywszy że dochodzenie powyższych pretensyi przez mieszkańców gminy Bysiny narażałoby ich na znaczne koszta i przyczyniłoby się do ich jeszcze większego zubożenia;

Zważywszy, że nieformalne postępowanie c. k. Starostwa przy ogłoszeniu licytacji na publiczne skarcenie zasługuje.

Zapytujemy c. k. Rząd, czy sprawę tę rychło zbadać i krzywdę mieszkańców gminy Bysiny wynagrodzić raczy? a c. k. Starostwom nakazać, aby w przyszłości podobnie nieformalne rozpisanie licytacji zaprzestało i aby przedewszystkiem uwiadomiono o dniu licytacji gminy interesowane, w których kamieniolomy się znajdują.

Lwów dnia 28. stycznia 1896.

Interpelant A. Średniawski.

Kramarczyk, Potoczek, Data, W. Szwed, Warzecha, Dr. Bernadzikowski, Styła, Bojko, Hamorak, Niebyłowiec, Ostapczuk, Wachnianin, Kulczycki, Karatnicki, Wójcik.

**Marszałek.** Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

#### Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Na drodze powiatowej, prowadzącej z Mielca przez Radomyśl do granicy powiatu tarnowskiego w Żarówce, znajdują się dwa myta: jedno w Zgórsku przy moście, a drugie za Radomyślem w Janowcu, które bywają razem wydzierżawiane na lat 3. Otóż z końcem roku 1894 upłynął właśnie okres 3-letni i Wydział powiatowy na posiedzeniu Rady powiatowej 25. maja 1895 zażądał upoważnienia do wydzierżawienia tych myt na dalszych lat 3.

Wywiązała się nad tem ożywiona dyskusya, której ostatecznym rezultatem była uchwała, by myta z zachowaniem pierwszeństwa katolikowi niżej ceny dotychczasowej nie wydzierżawiać.

Tymczasem po posiedzeniu okazało się, że Wydział powiatowy, a raczej 3 jego dygnitarze zabawili się kosztem całej Rady, gdyż kontrakt dzierżawny zawarto notaryalnie jeszcze 14 grudnia 1894 z faktorem Bernsteinem z Rzochowa i to w taki sposób

W latach 1889–1891 płacił dzierżawca (Bernstein) z myta w Zgórsku i Janowcu po 2268 zł. 80 ct. w. a. rocznie, w latach 1892–1894 po 2501 zł. 91 ct. rocznie, zaś w owym kontrakcie z 14/12 1894 wydzierżawiono mu powyższe 2 myta za sumę 2153 zł. 26 ct., czyli, że powiat traci przeszło 1000 zł. za 3 lata. Przytem dodać trzeba, że podczas rozprawy 25. maja z. r. nad wydzierżawieniem tego myta, jeden włościanin zapowiedział, że gdyby katolik nie chciał żaden tego myta za dotychczasową cenę wydzierżawić, to on da dzierżawcę izraelitę, który ofiaruje 200 zł. więcej, niż dotychczasowy dzierżawca.

W ogóle przyznać należy, że u nas nie ma zwyczaju jak gdzieindziej, by myta drogą publicznej licytacji wypuszczać w dzierżawę, na czem cierpi dobro po-

wiatu, a zyskują żydzi, którzy biorą myta za zbyt niskie ceny.

A że tak jest, pozwolę sobie przytoczyć jeszcze jeden przykład.

Z myta w Brzyściu (2 ct. od konia), pozostającego we własnym zarządzie, miał powiat w r. 1893 dochodu 485 zł. 12 ct., a preliminował 380 zł. Zaś w r. 1894 aż 629 zł. 01 ct., podczas gdy preliminowano tylko 450 zł.; tymczasem na drodze Otałęż-Bugaj są dwa myta: w Otałęży 4 ct. od konia i w Krzemienicy 2 ct. od konia, wydzierżawione żydom za 478 zł. 50 ct. rocznie obydwu! chociaż bezwarunkowo ruch na tej drodze jest o wiele silniejszy, niż w Brzyściu — a dodawszy do tego i opłatę wyższą, trudno jest pojąć, w jaki sposób z korzyścią dla powiatu można aż dwa myta wydzierżawiać za tak niską cenę, podczas, gdy jedno w Brzyściu na drodze ubocznej przynosi o połowę więcej, niż te dwa na głównym trakcie.

Gdy taka gospodarka oczywiście na szkodę ludności powiatu mieleckiego wychodzi, a w dodatku powagę i wpływ na ludność Radzie powiatowej odbiera:

Zapytujemy Wysoki Wydział krajowy, czy zechce przedsięwziąć stosowne środki, aby te niewłaściwości zachodzące w urzędowaniu Wydziału powiatowego w Mielcu rychło usunąć i straty zrządzone taką gospodarką ludności wynagrodzić.

We Lwowie dnia 27. stycznia 1896.

Interpelant

Franciszek Krempa.

Bojko, A. Średniawski, Bernadzikowski, Styła, Kulczycki, Hamorak, Wachnianin, Niebyłowiec, Ostapczuk, Kramarczyk, W. Szwed, Data, Warzecha, Potoczek.

**Marszałek.** Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem z porządkiem dziennym, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

#### Porządek dzienny

17. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie we środę dnia 29. stycznia 1896 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie sprzedaży soli warzonki.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziału powiatowego i gminy miasta Myślenice o utworzenie Sądu obwodowego w Myślenicach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Sułkowice o utworzenie Sądu powiatowego w Sułkowicach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie regulacji rzeki Uszwicy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich Litwinów, Rudniki, Łysa, Nosów i Zastawcze powiatu Podhajeckiego o przedłużenie regulacji Złotej Lipy od Litwinowa do Zawałowa.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach Heleny z księżąt Sapiechów hr. Stadnickiej i gminy Świniarsko, powiatu Nowosądeckiego w przedmiocie lokalnej regulacji rzeki Dunajca w Brzezny i Świniarsku.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wulka pod lasem o zapomogę na osuszenie gruntów włościańskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Ruebenbauera,

właściciela dóbr Proszówki w powiecie Bocheńskim o subwencyę na ubezpieczenie brzegów rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Grabowiec pow. Bohorodczańskiego o lokalną regulacyę Bystrzycy nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Babica pow. Rzeszowskiego o udzielenie zapomogi na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów lokalnej regulacji Wisłoka.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Czesława Czechowskiego i Gustawa Szopińskiego, dzierżawców dóbr Brzezna pow. Nowosądeckiego, o zwrot kosztów naprawy wałów nad potokiem Brzeźnianką.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Tatarsko pow. Stryjskiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Stryja.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji inżyniera Feliksa Laurent w przedmiocie budowy kanału spławnego łączącego San z Dniestrem.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Wójcika, petycji Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie i Rady powiatowej w Krakowie o obwałowaniu lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim.

Sprawozdawca poseł Czecz.

**Marszałek.** Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min 45. z południa).

